Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 20 (5642) WARSZAWA, WTOREK 16 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Wyjaśnienia

We czwartek ubiegły Komisja Budżetowa Sejmu omawiała budżet Ministerjum Sprawiedliwości. Posiedzenia tej Komisji nie budzą naogół większego oddźwięku. Tym razem zainteresowanie było o wiele większe, niż zazwyczaj, ponieważ p. min. *Michałowski* „udzielił" — mówiąc językiem parlamentarnym — „wyjaśnień" w trzech sprawach bardzo istotnych.

P. min. *Michałowski* oświadczył, mianowicie, że:

1) „wysoki Rząd" na temat *amnestji* nie prowadził „do tego czasu" pomiędzy sobą żadnych rozmów;

2) t. zw. oględziny lekarskie (stwierdzenie *braku chorób wenerycznych)* w stosunku do młodych dziewcząt, skazanych za „przestępstwa" polityczne w więzieniu kobiecem w Warszawie *będą trwały nadal* w myśl zasady, że regulamin więzienny nie odróżnia więźniarek politycznych od więźniarek kryminalnych;

3) „likwidacja kosztów sądowych" *sprawy brzesklej* w stosunku do rodzin więźniów brzeskich (pieczętowanie i licytowanie mebli oraz innych przedmiotów codziennego użytku) nie jest wcale aktem zamsty politycznej.

P. min. *Michałowski* wyraził przy tej sposobności źdźiwienie, że „wszyscy ci panowie (więźniowie brzescy) raptem jednocześnie wyzbyli się wszystkich swoich ruchomości; najdrobniejsza szafka stanowi własność żon".

Co się tyczy owej kwestji ostatniej, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w świecie, w którym my żyjemy, a który nie rozporządza ani funduszami reprezentacyjnemi, ani djetami z rad nadzorczych karteli, ani pensjami dygnitarskiemi samotne „najdrobniejsze szafki" stanowią *z reguły* „własność żon", ogołocenie zaś mieszkania z mebli dotknie zawsze przedewszystkim żonę, a nie męża, przebywającego w celi więziennej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Obrona zdobyczy społecznych w przemyśle naftowym

Obowiązuje dotychczasowe ustawodawstwo społeczne

List przemysłowców do klasowych związków zawodowych

Izba Pracodawców Przemysłu Naftowego w Borysławiu pismem z dnia 30 grudnia 1933 r. zawiadomiła CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW W POLSCE, ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO i CENTRALNY ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEG W POLSCE, że przedsiębiorstwa przemysłu naftowego, które podpisały umowę zbiorową z dn. 20 września 1932 r. (prolongowaną następnie do 31 sierpnia 1933 r.), NIE ZAMIERZAJĄ NARAZIE STOSOWAĆ POSTANOWIEŃ DEKRETU W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA CZASU PRACY, OBNIŻENIA WYNAGRODZEŃ ZA URLOPY USTAWOWE i t. d. ODNOŚNIE DO PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, ZATRUDNIONYCH W ICH PRZEDSIĘBIORSTWACH.

W ten sposób robotnicy przemysłu naftowego UTRZYMALI — narazie bez walki strajkowej — poprzedni stan ustawodawstwa społecznego.

Sytuacja w Austrji

Czy Dollfuss upadnie na rzecz hitleryzmu?

GŁOS „TIMESA".

Korespondent wiedeński **„Times'a"** podkreśla, że sytuacja wewnętrzna w Austrji jest **bardzo naprężona.** Ruch narodowo - „socjalistyczny" przybiera na sile.

Fakt przystąpienia jednego z najwybitniejszych przedstawicieli „Heimwehry", hr. **Albertiego** do narodowych „socjalistów" świadczy wymownie o rozkładzie, panującym wśród najwyższych czynników „Heimwehry".

Dla Rzędu **Dollfussa,** który jest oparty niemal całkowicie na sile wojskowej „Heimwehry", przeniknięcie wpływów narodowo - „socjalistycznych" do tej organizacji jest groźnem ostrzeżeniem. Korespondent przewiduje rychły upadek „systemu **Dollfussa".**

DEMONSTRACJA HITLEROWCÓW.

Z Insbrucku donoszą, że w czasie niedzielnych zawodów o mistrzostwo narciarskie w Hall (Tyrol) narodowi „socjaliści" urządzili demonstrację Tłum, złożony z kilkuset osób, wznosił okrzyki „Heil Hitler" i śpiewał pieśni hitlerowskie. W związku z tem starosta z Insbrucka nakazał przerwać zawody.

Żandarmerja i kompanja piechoty rozpędziły demonstrantów, aresztując szereg osób. Kilku działaczy hitlerowskich zesłano do obozu w Wellersdorf.

PETARDY.

Z **Villach** donoszą, że narodowi „socjaliści" rzucili na peryferjach miasta kilka petard, które jednak nie wyrządziły szkody. Na sali, gdzie odbywał się bal „Heimwehry", znaleziono kilka bomb dymiących.

Aresztowano domniemanego sprawcę tego zamachu b. por. armji austrjackiej, Józefa **Gellce.** Do obozu w Wellersdorf wysłano kilku miejscowych przywódców narodowo - „socjalistycznych".

INTERWENCJA MUSSOLINIEGO?

„Der Morgen" dowiaduje się, że włoski podsekretarz stanu, **Suvich,** który w czwartek przybędzie do Wiednia, przywiezie propozycje Mussoliniego w sprawie utrzymania i obrony samodzielności Austrji.

Nowy plan **Mussoliniego** polega na **ścisłej współpracy między Austrją a Węgrami.** Współpraca ta ujawnić się ma narazie w dziedzinie gospodarczej, lecz oba państwa zawrzeć mają, **pod patronatem Włoch,** również **sojusz polityczny.**

Dziennik twierdzi, że **Mussolini** przedstawił ten plan angielskiemu minstrow spraw zagranicznych **Simonowi,** który okazał dla niego znaczne zrozumienie. **Suvich** po wizycie wiedeńskiej wróci do Włoch, poczem w niedługim czasie udą się do Budapesztu.

„Spokój" na Dalekim Wschodzie

Koronacja Pu-Yi, „Bractwo śmierci" — odwrotna strona medalu

„BRACTWO ŚMIERCI".

Z Pekinu donoszą, że w Czangczun wykryto sprzysiężenie przeciwko dostojnikom państwa mandżurskiego. Do spisku należeli przeważnie przedstawiciele młodzieży chińskiej i koreańskiej, którzy zawiązali **„Bractwo śmierci".**

Celem spisku było zamordowanie regenta i przyszłego cesarza Mandżurji **Pu - Yi,** oraz ambasadora japońskiego gen. **Hiszikari.**

Wiadomość o wykryciu spisku wywołała w mandżurskich kołach rządowych olbrzymie wrażenie. (ATE).

KORONACJA.

Z Czangczunu donoszą, że koronacja regenta **Pu-Yi** na cesarza Mandżurji i Mongolji odbędzie się w dniu 1 marca w **Czangczun.**

Wbrew poprzednim doniesieniom uroczystości koronacyjne będą dość skromne.

Nowe państwo zostanie ogłoszone **monarchją konstytucyjną.** Cesarz będzie posiadał tytuł **„Syn nieba",** przysługujący jego przodkom, którzy panowali w Chinach.

Narazie nie jest przewidywane wprowadzenie ustroju parlamentarnego.

Władza monarchy będzie ograniczona przez radę koronną, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych.

Prawa Japonji zostaną zagwarantowane w specjalnym układzie.

Po koronacji cesarz **Pu - Yi** złoży oficjalną wizytę w Tokio. (ATE).

Wybory gminne w Katalonji

Zwycięstwo lewicy

Z Barcelony donoszą, że niedzielne wybory do **rad gminnych w Katalonji** (Hiszpanja) przyniosły zwycięstwo **stronnictwom lewicowym.** W związku z wynikiem wyborów, przywódcy stronnictw republikańskich w Katalonji wyrażają w prasie i przemówieniach przekonanie, że ustrój republikański w Katalonji jest definitywnie ugruntowany i że gdyby w Madrycie wzięły górę tendencje monarchistyczne, należałoby się liczyć z poważnym ruchem seperatystycznym, zmierzającym do proklamowania **niezależnej republiki katalońskiej.** (ATE).

Walka z hitleryzmem

na Łotwie i w Estonji

W połowie grudnia r. ub. parlament łotewski przyjął 68 głosami przeciw 8 i przy 9 wstrzymujących się wnioski socjalistyczne, domagające się od rządu: 1) rozwiązania w ciągu 2 tygodni dwuch organizacyj faszystowsko - hitlerowskich, 2) zakazu wydawania prasy, mającej te same cele, co owe dwie organizacje i 3) pociągnięcia do odpowiedzialności przywódców zawieszonych organizacyj.

Policja dokonała licznych rewizyj i aresztowań wśród faszystów. Wykryło bezsporne dowody o utrzymywaniu bliskich stosunków z hitlerowcami.

Od 16-go grudnia ukazuje się w Rydze nowy popularny dziennik wydawany przez socjalistów i szczerych demokratów, **a mający na celu walkę z faszyzmem.** Dziennik nazywa się „Deenas Lapa" i kosztuje tylko 5 cent.

W Estonji zaaresztowano wszystkich kierowników ruchu hitlerowskiego, a niektórych wydalono natychmiast z kraju. Są to Niemcy, którzy uprawiali propagandę hitlerowską przez założenie specjalnego klubu i pisma o charakterze czysto hitlerowskim.

Podczas rewizji w dawnej posiadłości Kadrina znaleziono u niejakiego dr. Samsona Himmerscherna **projekt podziału Estonji między Rosję a Niemcy.** Część północna kraju przeszłaby do Rosji (oczywiście „odnowionej", monarchistycznej), reszta zaś

wraz z całą Łotwą i Litwą

dostałaby się Niemcom hitlerowskim.

Dalsza dewaluacja dolara

Smiałe decyzje Roosevelta

Prezydent **Roosevelt** i minister finansów **Morgenthau** odbyli w niedzielę wieczorem dłuższą naradę z członkami komisji dla spraw bankowych i walutowych.

Narada, w której uczestniczyli zarówno republikanie, jak i demokraci, wchodzący w skład komisji, trwała przeszło dwie godziny i posiada doniosłe znaczenie.

Przedmiotem obrad były następujące sprawy:

1) przekazanie całego znajdującego się w St. Zjednoczonych zapasu złota do Skarbu państwa,

2) **obniżenia kursu dolara.**

Prez. **Roosevelt,** według doniesień ze źródeł miarodajnych, wystosuje orędzie do Kongresu, w którem omówi obie te sprawy.

Rząd musi uciec się do różnych środków, aby pokryć deficyt 7 miljardów dolarów, przewidziany na najbliższe 5 miesięcy. Suma ta zostanie uzyskana **dzięki konfiskacie 3 i pół miljarda dolarów w złocie** z zapasów „Federal Reserve Bank" oraz dzięki pożyczkom. Rząd zakupi 3 i pół miljarda dolarów w złocie z „Federal Reserve Bank" i przystąpi do nowej **dewaloryzacji dolara,** przez co osiągnie znaczne zyski.

Koła miarodajne wskazują, że dolar odzyska normalną siłę nabywczą w 1936 roku. Uchodzi za rzecz pewną, że **Kongres udzieli zgody na projekty prez. Roosevelta.** (ATE).

C. K. W.

W czwartek, 18 b. m., o godz. 10 r., w Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie plenarne C.K.W. P.P.S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Uwięzienie pos. Jana Smoły

W niedzielę wieczorem uwięziony został i osadzony w warszawskiem więzieniu mokotowskem ob. Jan SMOŁA, poseł na Sejm, znany działacz ludowy. Ob. SMOŁA, skazany na dwa lata więzienia za przemówienie, wygłoszone swego czasu na zgromadzeniu publicznem, został uwięziony bez uprzedniego wezwania, by się stawił dla t. zw. odsiedzenia wyroku.

Kongresy socjalistyczne

Dn. 11-go lutego rozpocznie się zwyczajny doroczny kongres **francuskiej partji socjalistycznej;** na porządku dziennym m. in. program akcji Partji.

Będzie to pierwszy kongres po rozłamie, po ustąpieniu „neosocjalistów".

Dn. 21-go stycznia odbędzie się w Rydze nadzwyczajny **kongres partji socjalistycznej Łotwy** z porządkiem dziennym: sytuacja polityczna i plebiscyt w sprawie ubezpieczenia od starości, bezrobocia i inwalidztwa.

Jak wiadomo z inicjatywy socjalistów zarządzono głosowanie próbne w sprawie ubezpieczeń społecznych, które skupiło 200 tys. głosów. Parlament odrzucił tę inicjatywę, wobec czego odbędzie się drugie decydujące głosowanie powszechne.

Rada Ligi Narodów

Wczoraj rano odbyło się otwarcie 70-ej sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem p. ministra spraw zagranicznych, **Becka.** Posiedzenie publiczne Rady trwało tylko 10 minut. W przemówieniu inauguracyjnem przewodniczący poświęcił wspomnienia pośmiertne zmarłemu przed kilku tygodniami długoletniemu przedstawicielowi Włoch w Lidze Narodów, baronowi **Scialoja.** Po wysłuchaniu kilku sprawozdań drugorzędnego znaczenia posiedzenie zostało zamknięte. Dziś pracować będą tylko komisje Rady, której posiedzenie publiczne wyznaczone zostało na środę rano. (ATE).

X Kongres Związku Zawod. Rob. Rolnych R. P.

Drugi dzień obrad

Drugi dzień obrad Kongresu rozpoczął się od referatu tow. **Kwapińskiego,** który przedstawił **projekt zmiany statutu Związku. Proponowane zmiany przyjęto jednomyślnie.**

Następnie tow. Marjan **Nowicki, sekretarz generalny Związku,** zreferował **zagadnienie robotników rolnych wobec kryzysu gospodarczego.**

Tow. **Nowicki,** rozważając szczegółowo położenie robotników rolnych w Polsce stwierdził, iż posiadacze, drogą teroru, dławienia robotników, pragną stworzyć warunki, umożliwiające obszarnikom przetrwanie kryzysu. Ale te wysiłki są daremne, ponieważ istotą kryzysu jest załamanie się ustrojowe. Konieczna jest gruntowna przebudowa gospodarki. Robotnicy rolni są zainteresowani b. żywo w zaprowadzeniu ustroju socjalistycznego. To też **najważniejszem zadaniem jest dzisiaj mobilizacja wszystkich sił robotników rolnych do walki wespół z całą klasą pracującą o rząd robotników i chłopów.**

Tow. **Nowicki** omówił następujące żądania robotników rolnych.

W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY.

Objęcia umowami zbiorowemi w całej Polsce wszystkich kategoryj robotników rolnych.

Ścisłego określenia pojęcia każdej kategorji robotnika dla zapobieżenia nadużyciom obszarników.

Nadania wyraźniejszego brzmienia poszczególnym przepisom umowy.

Skrócenia czasu pracy dla dania pracującym należnego wypoczynku, oraz w celu zatrudnienia w folwarkach znacznej liczby bezrobotnych.

Wydatnego podniesienia wynagrodzenia robotników rolnych.

Zapobieżenia przywłaszczeniom przez obszarników zarobków robotniczych przez przedłużenie prawa robotników dochodzenia pretensyj do lat 5-ciu.

Rozszerzenie ustawy o Komisjach Rozjemczych na całą Polskę.

W SPRAWIE ZWALNIANIA I GODZENIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Ustawowego uregulowania sprawy zwalniania i godzenia robotników rolnych.

Przeniesienia końca roku służbowego z 1 kwietnia na 1 lipca.

Zakazania masowych zwalniań robotników rolnych.

W DZIEDZINIE REFORMY ROLNEJ.

Wprowadzenia na grunt wszystkich robotników rolnych, którzy przy rozpoczynającej się parcelacji majątku wpłacili zadatki i w rezultacie nie otrzymali ani ziemi, z powodu wstrzymania kredytów rządowych i Państwowego Banku Rolnego, ani zwrotu wpłaconych sum.

Zakończenia wszystkich rozpoczętych parcelacyj przez obniżenie pierwotnej ceny ziemi, oraz udzielenia nabywcom, zwłaszcza robotnikom rolnym, należytych pożyczek.

Rewizji wszystkich cen rozparcelowanej ziemi od 1927 r. i wydatnego ich obniżenia.

Zniesienia wszystkich przepisów ograniczających prawa robotników rolnych do ziemi.

Podwyższenia odpraw dla robotników rolnych, tracących pracę wskutek parcelacji lub likwidacji serwitutów, a w razie nabycia przez nich ziemi, zaliczania tych odpraw jako zadatków.

Tow. **Nowicki** domagał się dalej dla robotników rolnych ustawowego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, nieszczęśliwych wypadków przy pracy, starości i inwalidztwa.

Stwierdzając, że **inspekcyj pracy na folwarkach niema,** oraz, że **jedynym czynnikiem, powodującym honorowanie przepisów prawnych i umów zbiorowych są przedstawiciele Związku,** referent podkreślił, że **policja pracę tę na życzenie obszarników lub z własnej inicjatywy utrudnia, szykanując zarówno robotników rolnych, jak i funkcjonarjuszów Związku.**

Jednakże popieranie wszelkiemi siłami rozbijaczy ruchu robotniczego przez czynniki administracyjne i obszarnictwo, nie spowodują osłabienia siły i znaczenia Zwązku Zawodowego Robotników Rolnych Rzplitej Polskiej, a są jeno świadectwem zdziczenia obyczajów.

***

Nad przemówieniem tow. **Nowickiego** wywiązała się bardzo obszerna dyskusja.

Rezultaty dyskusji zreasumował referent tow. **Nowicki,** popierając tezy swego przemówienia.

Rezolucja tow. **Nowickiego** w sprawie położenia robotników rolnych wobec kryzysu gospodarczego, została jednomyślnie przyjęta.

Następnie tow. pos. Zygmunt **Piotrowski** przedłożył **rezolucję oświatową.**

Usilna i systematyczna praca oświatowa, ściśle związana z bieżącą walką winna być prowadzone po kołach folwarcznych, a także na wszystkich powiatowych zjazdach robotników rolnych.

Tow. **Piotrowski** proponuje **wezwanie wszystkich robotników rolnych, aby łącznie z całą klasą pracującą wystąpili do energicznej walki przeciw faszyzacji oświaty publicznej i zamykaniu dostępu do szkół dzieciom robotników.**

Naszem dążeniem jest, aby każde dziecko biednych rodziców miało wolny dostęp do szkół i miało zapewnioną bezpłatną naukę.

Zkolei dokonano wyborów Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

***

Wieczorem Kongres został zamknięty. Wyniki wyborów do Zarządu Głównego podamy jutro.

***

Międzynarodówka Robotników Rolnych przysłała na Kongres serdeczne słowa powitania. **(n.).**

Krwawy bunt więźniów w Bułgarji

Z Sofji donoszą o buncie więźniów w dawnej stolicy bułgarskiej Tirnowo. Na umówiony znak 300 więźniów politycznych, po większej części komunistów, podniosło piekielną wrzawę i przypuściło za pomocą krzeseł i stołów, atak do drzwi swych cel. Gdy udało im się drzwi wyłamać, więźniowie rzucili się na strażników i wywiązała się walka, która wzięłaby obrót niepomyślny dla napadniętych, gdyby nie przybycie silnych oddziałów wojska i policji, które po dłuższej strzelaninie stłumiły bunt. Po obu stronach są ranni. (ATE).

Nie chcą wydać zwłok Lubbego

Pisaliśmy wczoraj, że zwłoki straconego Holendra pochowano w Lipsku. Stało się to wbrew żądaniu rodziny **van der Lubbego,** która zabiegała o wydanie jej zwłok i przewiezienie do Holandji.

Odmowa władz hitlerowskich nasuwa przypuszczenie, że obawiają się one sekcji zwłok, że mają coś do ukrycia. Czyżby zatrucie Lubbego, o którem było tak głośno w czasie procesu?

Rząd holenderski zgłosił u rządu niemieckiego protest przeciw pochowaniu Lubbego w Lipsku.

Na Kubie

PREZYDENT USTĄPIŁ.

Jeden z wyższych urzędników oświadczył, że prezydent Kuby **San Martin** złożył swe funkcje, ustępując na rzecz generała **Carlosa Mendieta.**

STRAJK W ELEKTROWNI.

Z Hawany donoszą o zaostrzeniu się strajku robotników elektrowni, która należy do obywateli amerykańskich. Elektrownia została obsadzona przez oddziały wojskowe. Przyczyną strajku było zarządzenie dyrekcji, ograniczające liczbę robotników kubańskich, zatrudnionych w elektrowni do 15% ogólnej cyfry robotników.

Kat hitlerowski, którego serce nie wytrzymało

W Niemczech hitlerowskich zdarzył się wypadek niecodzienny, że kat podał się do dymisji. Katem tym był właściciel pralni, **Gröppler,** który „dodatkowo" poświęcił się katostwu. Ale od czasu jak **Goering,** ten kat nad katami, został ministrem policji, w samych tylko Prusach ścięto toporem 50 osób. Poraz ostatni Göppler ściął w więzieniu magdeburskiem trzech młodych robotników. Rozegrały się przytem takie **rozdzierające sceny,** że kat dostał ataku **nerwowego.** Wielu więźniów, którzy w swych celach słyszeli straszny krzyk **wleczonych na stracenie skazańców, zemdlało.**

Göppler oświadczył władzom, że nie może dłużej pełnić obowiązków kata.

Na jego miejsce przyjęto rzeźnika Bollmanna z Magdeburga, który zamiast bydła będzie zarzynał ludzi...

Więźniowie Hitlera

Dziennik socjalistyczny **„Deutsche Freiheit",** wychodzący w Saarbrücken informuje, że ostatnio wbrew oficjalnym twierdzeniom władz niemieckich, liczba więźniów politycznych w Rzeszy nietylko nie uległa zmniejszeniu, lecz przeciwnie — silnie wzrosła i **wynosi obecnie około 215.000 osób.** (PAT).

6 lokomotyw elektrycznych

Jak się dowiaduje ag. PRESS, w najbliższych dniach przybędą do Warszawy rzeczoznawcy angielskiego koncernu elektrycznego, który finansuje **elektryfikację węzła warszawskiego.** Inżynierowie angielscy uzgodnią z polskimi inżynierami kolejowymi w pierwszym rzędzie warunki techniczne, dotyczące budowy lokomotyw elektrycznych w fabrykach angielskich.

Budowa lokomotyw ma być wykonana w fabrykach angielskich. Narazie przewidywane jest zamówienie 6 lokomotyw elektrycznych.

Aresztowanie

Przemytnika kokainy i morfiny

Od kilku miesięcy straż graniczna we Lwowie śledziła kupca **Kremnitzera,** który podejrzany był o przemyt **kokainy i morfiny z zagranicy.**

Kremnitzer jest właścicielem sklepu włókienniczego w jednej ze stolic europejskich. W niedzielę aresztowano go na ulicy.

W czasie rewizji znaleziono przy nim kilogram kokainy wartości 6—7 tys. zł.

Aresztowano również żonę Kremnitzera i krewnego jego, kupca ze Złoczowa **Sallera.**

W mieszkaniu Kremnitzera znaleziono morfinę, przemyconą z zagranicy.

W sprawie zaświadczeń do ubezpieczalni

Interwencja Rady Zawodowej m. Warszawy

Wczoraj delegacja Rady Zawodowej i Zw. Rob. Przem. Metalowego w osobach tow. tow.: **Zdanowskiego, Jochy, Piontka, Kaźmierczaka, Wójcika i Epelbauma,** interwenjowała u p. **Rożnowskiego,** prezesa Ubezpieczalni Społecznych w sprawie utrzymania nadal poświadczeń dla członków rodzin, którzy mają korzystać z pomocy lekarskiej w ubezpieczalniach chorobowych.

Delegaci robotniczy przedłożyli p. **Roznowskiemu** postulaty i uchwały, jakie zapadły na zgromadzeniach robotniczych w związku z ustawą t. zw. „scaleniową".

Ponadto poruszono sprawę nadmiernych formalności, które grożą robotnikom przy uzyskiwaniu rent inwalidzkich. Przepisy wykonawcze wymagają, aby robotnicy przy występowaniu o rentę starczą przedkładali dowód obywatelstwa polskiego, co jest bardzo kłopotliwe i uciążliwe.

Sprawy poruszone przez delegację Rady Zawodowej, mają być przedmiotem specjalnych zarządzeń władz instytucyj ubezpieczeniowych.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji

Niepowodzenie dywersji B.B.W.R.

W niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie V Kongres **Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.** Wbrew przypuszczeniom i pogłoskom prasy „sanacyjnej", że na Kongresie ujawnią się prądy na rzecz „współpracy" z B. B. W. R. — Kongres przyłączył się bez zastrzeżeń do polityki, prowadzonej przez poprzedni Zarząd Główny Stronnictwa pod przewodnictwem p. **Korfantego.**

Wydano miljon czy też przepito?

Na początku wczorajszego posiedzenia Komisji Budżetowej przewodniczący **Byrka** odczytał następujące pismo od pos. **Bieleckiego** z klubu Narodowego:

„Z djarjusza Sejmowej Komisji Budżetowej dowiedziałem się, że w czasie mojej nieobecności p. *Pacholczyk* przytoczył w dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych urywek z mego przemówienia, które rzekomo wypowiedziałem na zebraniu przed wyborczem do samorządu w Milanówku.

Według p. *Pacholczyka,* miałem powiedzieć, „że w dniu święta państwowego 11 listopada dygnitarze państwowi przepili miljon złotych". Koledzy moi z Komisji zanotowali, że p. *Pacholczyk* twierdził, iż powiedziałem, że dygnitarze państwowi przepili w galówkę 11 listopada miljon złotych.

Stwierdzam, że p. *Pacholczyk* zacytował wspomniany ustęp z mego przemówienia w formie zniekształconej i przeinaczonej.

W przemówieniu mojem powiedziałem, cytując przykłady nieoszczędnej gospodarki państwowej, że w 1928 r. wydano na urządzenie święta niepodległości w Warszawie okrągło miljon złotych, że widziano na ulicy pijanych uczestników obchodu. Ani o galówce, ani o dygnitarzach państwowych nie mówiłem".

Następnie poprosił o głos pos. **Pacholczyk** z BB w sprawie faktycznego sprostowania.

P. **Pacholczyk** oświadczył:

„P. Bielecki wystosował list do przewodniczącego Komisji Budżetowej, w którym stwierdza niezgodność mego przemówienia na jednem z posiedzeń Komisji Budżetowej ze stanem faktycznym. Wówczas nie miałem na piśmie sprawozdania uczestników wiecu w Milanówku w dniu 8 grudnia r. ub., na którym przemawiał p. *Bielecki.* Pozwolę sobie odczytać oświadczenie 5-ciu osób dosłownie: p. Bielecki mówił: „Rząd organizuje szereg niepotrzebnych galówek, jak święto niepodległości 11 listopada, które kosztowało przeszło miljon złotych. Ten entuzjazm — niepotrzebny, i „święto morza", na które zwożono tysiące ludzi i spajano za rządowe pieniądze; można pić za własne pieniądze".

P. *Rymar* (Kl. Nar.): To, co p. *Pacholczyk* odczytał, nie pokrywa się z tem, co zanotował wówczas djarjusz i co sam zanotowałem.

Na tem incydent wyczerpano.

Protest wyborczy

Z okręgu Biała-Wadowice

Odłożony do zbadania świadków

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu **Nr. 43 (Biała — Wadowice— Żywiec).**

Główne protesty były trzy: Str. Nar. i Ch. D. o unieważnieniu list, **oraz — Centrolewu o nadużycia wyborcze (w tem unieważnienie 10,000 głosów).**

Kontr - protest B. B. wnosił adw. Jezierski.

Sąd oddalił dwa pierwsze protesty, **zaś protest „Centrolewu" odłożyl aż do zbadania podanych świadków na miejscu.**

W najbliższe poniedziałki dalsze protesty: jak **Rzeszów, Kraków-Powiat** etc.

W marcu będą rozpatrzone ponowne protesty z **Przemyśla** i **Płocka**

Polskie drogi

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj budżet **Funduszu Drogowego.**

Z referatu sprawozdawcy pos. **Srzednickiego** dowiadujemy się, że stan dróg w Polsce jest taki, **że na 10 tysięcy mieszkańców i 100 klm. kwadr. powierzchni mamy około 13 klm. dróg bitych.** Jest to 10 razy mniej, niż we **Francji,** 7½ raza mniej, niż w **Anglji,** przeszło 4 razy mniej, niż w **Czechosłowacji,** 3 razy mniej, niż we **Włoszech i Austrji.**

Drogi państwowe są utrzymywane kosztem Skarbu Państwa. Łączna ich długość wynosi 20.707 klm. Drogi wojewódzkie i powiatowe utrzymują powiatowe związki komunalne. Roczny wydatek na drogi i mosty z funduszów państwowych winien wynosić 119 miljonów, w tem na konserwację 43 miljony. Suma powyższa nie wystarczy na budowę dróg nowych; na ten cel należy uzyskać sumy z innych źródeł, np. z Funduszu Inwestycyjnego W rzeczywistości zmniejszone wpływy spowodowały, iż wydatki na drogi i mosty z Funduszu Drogowego były znacznie mniejsze.

Następnie mówca krytykuje dotychczasową politykę, która nie doceniała znaczenia wytwórczości krajowej pojazdów mechanicznych. Wreszcie przedstawił plan finansowo - gospodarczy **Drogowego Funduszu Pożyczkowego.**

W dyskusji zabierał głos szereg mówców, którzy krytykowali dotychczas obowiązującą ustawę, **która zawiodła wszystkie nadzieje** i przemysł autobusowy doprowadziła do niebywałego kryzysu.

Na wywody mówców odpowiadał minister komunikacii **Butkiewicz** i dyr. departamentu **Nowicki.**

Dzisiaj posiedzenia komisji nie będzie. Następne posiedzenie **jutro przed południem.**

***

Przebieg drugiej części posiedzenia Komisji dajemy na str. 3-ej.

Konferencja Zarządów

Oddz. Związków Zawodowych

We wtorek, 16 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Rady Zawodowej, ul. Długa 21 m. 4, odbędzie się Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych w Warszawie. Na porządku dziennym sprawy: 1) **8-godzinny dzień pracy,** 2) **Wybory do Rady Miejskiej.**

Zarządy Oddziałów obowiązane są przybyć w komplecie z mandatami i punktualnie.

Sekretarjat Rady Zawodowej.

„Lot" wymawia pracę robotnikom

W związku z nową ustawą o czasie pracy, Zarząd Polskich Linji Lotniczych **„Lot"** wymówił na dwa tygodnie pracę wszystkim robotnikom, chcąc zawrzeć umowę na nowych warunkach. (PAS).

„Sobota angielska"

na robotach publicznych w Warszawie

(Press). (Robotnicy, zatrudnieni przy robotach publicznych w Warszawie na Saskiej Kępie, porzucili pracę ubiegłej soboty po 6 godzinach pracy.)

Zatarg w Związku

autorów i kompozytorów scenicznych

Ze związku autorów i kompozytorów scenicznych (Zaiks) wystąpiło stowarzyszenie kompozytorów polskich. Władze tego stowarzyszenia zwróciły się do dyrekcji Polskiego Radja z prośbą, aby wypłaty honorarjów autorskich dokonywało Polskie Radjo członkom stowarzyszenia bez pośrednictwa „Zaiksu". Stowarzyszenie kompozytorów polskich motywuje prośbę swoją tem, iż „Zaiks" wypłaca autorom zaledwie 50% otrzymywanych honorarjów, a drugą połowę zabiera na pokrycie kosztów administracyjnych związku.

Zatarg w „Zaiksie" obudził wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych i literackich. Rokowania dyrekcji Polskiego Radja ze stowarzyszeniem kompozytorów polskich są w toku. Z ramienia stowarzyszenia prowadzi pertraktacje p. Mateusz Gliński. (PRESS).

Bilans Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 milj. do sumy 476,4 milj. złotych. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,4 milj. i wyniósł 86,9 milj. zołtych.

Obieg biletów bankowych spadł w pierwszej dekadzie stycznia o 46,5 milj. do sumy 957,4 milj. błotych. Pokrycie złotem wobec zmniejszenia obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań uległo wzrostowi, podnosząc się z 40,79% na 42,65%, przekraczając normę statutową o blisko 13 punktów.

Nowy statek polski „Lech"

W Anglji na stoczni Swan Humtner e. Wigham Richardson spuszczony został na wody statek polski „Lech". budowany przez stocznię angielską na zamówienie polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego w Gdyni.

Statek *„Lech"* będzie miał około 2.000 ton pojemności. Wypusażony w urządzenia chłodnicze, statek kursować będzie na linji Gdynia — Londyn. Próbne jazdy nowego statku odbędą się w połowie kwietnia. Pod koniec tego miesiąca statek przybędzie do Gdyni i rozpocznie normalną komunikację.

H. N. Brailsford

Co będzie z Ligą Narodów?

(Kor. własna).

Sir John **Simon** był w Rzymie, gdzie omawiali z **Mussolinim** przyszłość konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów. Sprawozdawca, któryby z socjalistycznego punktu widzenia chciał roztrząsać politykę angielską, ma w tym wypadku zadanie nierozwiązalne, gdyż nikt nie może określić, czem jest właściwie polityka angielska i sądzę, że nie potrafiłbym tego uczynić nawet wówczas, gdybym był członkiem gabinetu angielskiego. Być może, że polityka angielska polega na dwuznacznych frazesach **Mac Donalda**; zdaniem innych, politykę tę stanowi różnica między poglądami konserwatystów a liberałów. Prawdopodobnie **Simon** i **Mussolini** mówili tylko o tem, w jaki sposób tę wieczną konferencję zakończyć możliwie bezpiecznie i bez hańby. Państwa zwycięskie miałyby rozbroić się (ale możliwie mało i prawo dozbrajać się (ale nie szybko i nie możliwie powoli), a Niemcy uzyskałyby za dużo). Czy na tej podstawie znajdzie się jakakolwiek rozsądna formuła — to się pokaże. Wątpię o tem. Japonja nie dopuści do żadnej kontroli, a co Japonja odrzuca, na to nie mogą się zgodzić ani Rosja, ani Stany Zjednoczone.

Świeżo powstała myśl, by konferencję rozbrojeniową ograniczyć do Europy, ale to jest wątpliwe wyjście z sytuacji. Albowiem gdzie zaczyna się Europa i gdzie się kończy? Jeżeli Rosja nie może podpisać, ponieważ Japonja tego uczynić nie chce, to i sąsiedzi Rosji nie mogą podpisać, a każdy z tych sąsiadów ma znowu swoich sąsiadów. Jeden anarchista wystarczy do zburzenia porządku świata.

***

Simon i **Mussolini** mówią o Lidze Narodów; my, angielska Partja Pracy, robimy to samo. Istnieją naogół dwa poglądy. Jeden z prawego skrzydła — sądzi, że można Ligę uratować z kryzysu obecnego; pierwszem zadaniem najbliższego rządu robotniczego będzie uzdrowienie jej. Lewe skrzydło jest całkiem sceptyczne. Mój własny pogląd do tego stopnia zgadza się z poglądem lewicy, że może nie uda mi się bezstronnie wyjaśnić obu tych stanowisk; ale spróbuję.

Prawe skrzydło wychodzi z założenia, które samo przez się jest bezwątpienia słuszne. Twierdzi ono, że upadek Ligi Narodów rozpoczął się wówczas, kiedy ona nie była w stanie powstrzymać napadu Japonji na Chiny. Ponieważ oznaczało to, że system bezpieczeństwa Ligi Narodów w rzeczywistości nie istniał, to rozumiało się samo przez się, że próba osiągnięcia rozbrojenia również musiała zawieść. Głównym winowajcą — głosi dalej prawica — był rząd angielski, który bronił Japonji. Gdyby na miejscu **Simona** był **Henderson**, to zastosowanoby względem Japonji sankcje Ligi Narodów, po tem powodzeniu rozbrojenie stałoby się możliwe.

Jest taktyką właściwą, zgodną z naszą tradycją socjalistyczną, kierować atak prosto w nasz kapitalistyczny rząd. Ale właściwa taktyka niezawsze jest właściwem ujmowaniem historji. W sprawie Dalekiego Wschodu Anglja zachowała się nędznie i **Simon** jest może najgorszym ministrem spraw zagranicznych, jakiego Anglja miała w czasach ostatnich. Ale czy lepsza była postawa Francji, Włoch lub Niemiec (nawet przed Hitlerem)? Francuska prasa kapitalistyczna była jeszcze bardzo pro-japońska, aniżeli angielska, a najpoważniejszy francuski dziennik burżuazyjny „Temps" występował jako tuba ciężkiego przemysłu żelaznego. Ani jedno z mocarstw ani też Liga Narodów nie zamierzały podjąć przeciw Japonji choćby najłagodniejszej akcji. Gdyby **Simon** był tak wierny statutowi Ligi Narodów, jak go w istocie zdradził, to mimo to nie byłby w stanie skłonić Rady Ligi Narodów do działań przeciw imperjalizmowi kapitalistycznemu.

Prawe skrzydło ma może rację, że Liga Narodów pogorszyła się w latach ostatnich. Ale nie w Londynie nastąpiło główne pogorszenie. Niemcy przeszły w ręce hitlerowców. To jest centralny fakt polityki europejskiej. Nam z lewego skrzydła wydaje się, że prawe skrzydło wciąż jeszcze mówi o Lidze Narodów jako o ideale abstrakcyjnem, podobnym do marzenia, które prezydent **Wilson** w r. 1918 chciał zamienić na rzeczywistość. Otóż tu trzeba być nieco więcej realistą. Nie można tworzyć „Ligi wogóle". Rzeczywista instytucja musi być związkiem rządów, z których niektóre są liberalno - imperjalistyczne, niektóre faszystowskie i nie które hitlerowskie. Mnie się zdaje, że czy Niemcy są w Lidze, czy też poza nią, to sytuacja jest jednakowo zła. Jeżeli Niemcy są poza Ligą, to Liga jest mało więcej, aniżeli grupa państw zwycięskich z Wersalu. Jeżeli Niemcy wrócą do Ligi, to staje się ona w 50% organizacją faszystowską. Albowiem wielkie mocarstwa opanowały radę Ligi. Dwa z nich są demokratyczno-imperjalistyczne, Anglja i Francja, dwa zaś faszystowskie, Włochy i Niemcy. Jakiejż skutecznej polityki międzynarodowej spodziewać się można, jakiego uczciwego systemu bezpieczeństwa, póki rada jest w połowie faszystowska?

Mussolini nazwał Ligę „pośmiewiskiem"; mogę sobie zaoszczędzić przytoczenia jeszcze ordynarniejszych słów **Goebbelsa**.

W Europie nastąpiła katastrofa. Pomijając kilka wysp, jest ona, poza wybrzeżem atlantyckiem i częścią zachodnią, **całkiem faszystowska. Nie można** lekceważyć tego faktu i mówić o odbudowie Ligi Narodów tak, jakby nic się nie stało. **Faszyzm i Liga Narodów są przeciwieństwami, które ne dadzą się pogodzić.**

Ale argumenty przeciw Lidze Narodów — nawet za jej najlepszych czasów, kiedy w radzie siedzieli **Henderson, Briand** i **Stresemann** — mają o wiele głębsze podstawy. Że Liga zawiodła w sprawie Japonji, to oprócz osoby **Simona** i wpływu przemysłu wojennego, złożyły się na to dwie doniosłe przyczyny. Popierwsze Japonja jest potężnie uzbrojonem mocarstwem i żadne inne państwo, nie wyłączając większych mocarstw, nie miało chęci bez widoku na korzyść zadzierać z Japonją. Tak będzie zawsze, póki siła zbrojna będzie podzielona, jak obecnie. Jeżeli Liga Narodów nie może zastosować środków przymusu wobec Japonji, to jeszcze mniej może to uczynić wobec floty angielskiej lub armji francuskiej. Możnaby powiedzieć, że te dwa mocarstwa — z tytułu samej swej istoty — są nieskazitelnie cnotliwe. Do pewnego stopnia jest to słuszne. Są to mocarstwa do przesytu nażarte, nie żądające wiele więcej, niż już posiadają. Ale mimo to trzeba jasno patrzeć na istotę rzeczy. Liga Narodów może popierać tylko taki porządek świata, który odpowiada ciężko uzbrojonym mocarstwom.

„Dobrze — powiada na to prawe skrzydło — otóż właśnie dlatego nastąpi rozbrojenie". Nie, to się nie stanie. Dojdzie może do zniesienia tanków, ciężkich dział, wielkich okrętów wojennych, może także aeroplanów. Ale gdyby do tego doszło, toby przecież została bez zmiany relatywna wyższość floty angielskiej nad każdą inną flotą i armji francuskiej nad każdą inną armją. Napoleon doskonale dawał sobie radę bez tanków i samolotów; Hannibal miał tylko miecze, dzidy i łuki.

To jest pierwsza trudność. Druga dotyczy spraw zmian i rewizji. Liga Narodów nawet w dniach swego szczęścia, nie miała środka na to, by uciskanym — wielkim i małym — stała się sprawiedliwość; ona mogła jedynie stosować traktaty istniejące. Ona była skrępowana przepisem o jednomyślności uchwał. Gdy się rozważa ten przepis, lub zasadę równowagi mocarstw, w obu wypadkach mamy do czynienia z urządzeniem idealnie konserwatywnem. Zasadą jego było: „Błogosławieni są ci, co posiadają"!

Lewe skrzydło jest tedy zdania, że póki faszyzm gnębi połowę Europy, nie można będzie stworzyć prawdziwej Ligi Narodów i że wobec tego raczej czekać powinniśmy, aż można ją będzie zbudować na podstawie socjalistycznej, bez faszyzmu, ale i bez imperjalizmu. Jest to może daleki ideał, ale jest on jeszcze lepszy, niż bliskie złudzenie.

Przegląd prasy

WAŻNIEJSZE TROSKI

„Naprzód" powraca jeszcze raz do sprawy, wałkowanej przez BB konstytucji i, nawiązując do oświadczenia prez. **Kóga,** iż lud polski ma obecnie **większe zmartwienia i troski,** pisze:

„Co się stało w przeszłości i co się dzieje w teraźniejszości np. dla złagodzenia, jeżeli już nie myśli się nawet o zwalczaniu bezrobocia? Dzieje się wiele za pomocą — statystyki, która zmniejsza tę katastrofę i za pomocą— rozporządzeń, które powiększają jej skutki. Co się stało i co dzieje się dla złagodzenia przysłowiowej już nędzy wsi? Dzieje się to, że próbowano przez krótki czas zawrócić jej głowę walką z kartelami, jako jedynie zbawczym czynem, a potem i te majaki zarzucono, widocznie w mniemaniu, że chłop ma tak twardy żywot, że i bez lekarstwa przetrzyma chorobę. Co się dzieje dla urzędników, kupców, rzemieślników, pracowników umysłowych, wolnych zawodów i t. d.? Owszem, dzieją się różne rzeczy, ale wszystkie jakoś wywołujące wręcz odwrotny skutek, mianowicie powiększające ich troski i pogarszające ich położenie".

Na plan pierwszy trosk i zmartwień BB wysunęła się sprawa konstytucji.

„Naprzód" nie przeczy, że

„Wielkie i konieczne są dla narodu prawa obywatelskie i polityczne, ale w tej chwili — trzeba to jasno powiedzieć — ma on inne troski, ma jedno wielkie pragnienie: *wyjść z nędzy, mieć jaki taki zapewniony byt.* Gdy to zostanie osiągnięte, to i wtedy w Polsce niema miejsca na pomysły pp. Catów i Sławków".

STAWICKI CZY HITLER?

Zgoła odmiennego od **„Naprzodu"** zdania jest p. Cat ze **„Słowa"** wileńskiego. Najważniejszą troską aktualną jest dlań forma rządu.

Nie podziela p. Cat wszystkich posunięć (?) się (w głębi ducha) na zbliżanie z Sowietami, bo, zapuszczając się w rozważania co do formy rządów, powiada:

„Wyłączmy także z tej dyskusji Bolszewję. Tam mieszkają nie ludzie, lecz katorżnicy, tam panują nie teorje, lecz makabrje z domu dla umysłowo chorych".

Pozostaje mu wybór pomiędzy **Hitlerem** a **Stawickim,** przyczem **Stawicki** ma, według p. Cata, symbolizować rządy demokratyczne. Gdy wreszcie po długich rozważaniach, musi zcecydować się tu albo tam, nie wybiera ani **Stawickiego,** ani **Hitlera,** lecz właśnie BB.

„Nie trzeba się koniecznie deklarować właśnie po stronie Stawickiego, aby nie trafić do Hitlera. Silna władza jest konieczna tam, gdzie jedynym fundamentem władzy będzie temperament mas (wyrażam się tak, aby uniknąć szablonu słowa demagogja), wpadniemy do Stawickiego, bo nie jesteśmy Anglikami, umiejącymi poza formami prawnemi tworzyć szablony moralne i opierać na nich rządzenie państwem. Władzę silną stworzyć musimy. Ale i dotychczasowy charakter organizacyjny Bloku Bezpartyjnego, jak i konstytucja Bloku Bezpartyjnego, daleka jest od tej niewoli myśli i uniformu ideologji, jaki cechuje ustrój Hitlera.

Jaka szkoda, że ta opozycja nie chce myśleć. Zrozumiałaby, że konstytucja BB przedstawia jedyną możliwość uratowania z ustroju parlamentarnego tego, co się da uratować".

Zarzut, że opozycja nie chce myśleć, jest doprawdy niesłuszny.

Opozycja długo myślała nad przemówieniem pos. **Paschalskiego** na komisji konstytucyjnej, ale nic z tego nie wyszło.

Pomagać BB w „szukaniu proroków na ziemi" opozycja nie myśli, bo doprawdy **lud ma większe zmartwienia i troski.** A pozatem nie wiemy, ilu też proroków BB potrzeba.

x. y. z.

Długi Państwa Polskiego

Z sejmowej Komisji Budżetowej

Dn. 15 b. m. komisja Budżetowa rozpatrywała budżet długów Państwa. Z cyfr przytoczonych przez referenta wynika, że Państwo Polskie ma długów wewnętrznych na sumę zł. 627,086,515 zł., zagranicznych zaś na sumę zł. 3,569,778,374. Ogółem przeto Polska jest winna z tytułu zaciągniętych pożyczek około 4 miljardów 200 miljonów zł.

Dzięki spadkowi dolara i funta angielskiego Skarb zyskał przeszło 1 miljard złotych.

W dyskusji pos. Rymar zadał szereg pytań, m. in., jaki jest stan umów czy rokowań pomiędzy Polską, a temi państwami, którym Polska nie płaci procentów i rat.

Dyr. Dep. Nowak wyjaśnia, że z rządem włoskim istnieje porozumienie co do pokrywania rat i procentów z t. zw. Funduszu Rezerwowego.

Co się tyczy długu wojennego wobec Ameryki, to nie od nas tylko zależy rozpoczęcie rokowań na ten temat i niewątpliwie nie jest w naszym interesie przyspieszenie rokowań i, broń Boże, żebyśmy jako pierwsi rokowania rozpoczęli. Z pewnych względów, bardzo poważnych, w roku 1924 jedni z pierwszych zawarliśmy umowę w sprawie konsolidacji długu wojennego i właśnie dlatego warunki dla nas były znacznie bardziej uciążliwe, niż dla innych państw, które później takie umowy zawarły.

Wręczenie Państwowej Nagrody Literackiej

Wczoraj przed południem minister oświaty, p. Jędrzejewicz, wręczył znakomitej literatce, p. Marji Dąbrowskiej, państwową nagrodę literacką na 1934 r.

Likwidacja

„sanacyjnych" prób dywersyjnych w RKS. „Widzew" w Łodzi

(Od własnego korespondenta).

Na terenie Robotniczego Klubu Sportowego **„Widzew"** w Łodzi podjęta została ostatnio **próba dywersyjna** ze strony „sanacji". Przygotowano tę próbę oddawna na szpaltach łódzkich pism „sanacyjnych". Odnośne „funkcje praktyczne" wzięli na siebie pp **K. i L. Rękowscy, B. Świerowicz** i **J. Wojtczak.**

W sobotę 13 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie **„Widzewa"** przy udziale 112 członków. **Dywersantów wyrzucono jednogłośnie precz.** Zebranie przeobraziło się **w wielką manifestację** na rzecz sportu robotniczego, jego niezależności i jego **łączności ideowej** z innemi formami ruchu robotniczego.

Pp. **Rękowscy** oraz ich dwaj przyjaciele zapamiętają na całe życie, że czasy „dobrze płatnych dywersyj" minęły już bezpowrotnie.

Wasz.

Powrót marsz. Piłsudskiego

Wczoraj rano powrócił z Krynicy do Warszawy p. marszałek *Piłsudski*.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiego T-wa Polityki Społecznej, Wiejska Nr. 19 m. 4, odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat:

NIEMIECKIE WZORY SŁUŻBY PRACY

Dyskusję zagai dr. Bornstein-Łychowska.

Wśród nowych książek

Hugh Walpole. „Ciemny Las". Warszawa, 1934. Tow. Wyd. „Rój". Str. 279. Przekład J. Sujkowskiej.

Jeszcze jedna powieść wojenna, której osnową są przeżycia kilku osób, wchodzących w skład czołówki sanitarnej, na froncie rosyjsko - austrjackim, wśród lasów i wzgórz Podkarpacia. Do czołówki tej należą m. in. dwaj Anglicy, i opowieść jednego z nich, przeplatana wyjątkami z dziennika drugiego, stanowi właśnie treść książki. Już taka technika pisarska wskazuje, że nie chodziło tu autorowi o epicki, szeroki i wszechstronny, obraz potworności wojennych, lecz raczej o ukazanie ich subjektywnego, psychologicznego przedewszystkiem refleksu.

Motywem treściowym, na którego rozwoju leży groźne piętno żywiołu wojny, jest miłość dwu mężczyzn — Anglika i Rosjanina — do jednej i tej samej kobiety — sanitarjuszki w czołówce, ginącej od zabłąkanej kuli. Równolegle występuje jakby inny warjant tego motywu: tragiczna przyjaźń doktora Nikitina i bogatego przemysłowca - sanitarjusza, związanych jednako silnem uczuciem miłosnej pamięci w stosunku do nieżyjącej już żony przemysłowca. Powieściowe odbicie psychiki rosyjskiej w oczach ludzi Zachodu jest w ujęciu Walpole'a dość interesujące, choć pozbawione momentów rewelacyjnej głębi. Z charakterologicznego punktu widzenia ciekawie i ostro zarysowane są sylwety Anglika Trencharda, neurastenicznego niedołęgi, czepiającego się, jak tonący brzytwy, swej nieodwzajemnionej miłości ku sanitarjuszce, oraz doktora Siemionowa, pewnego siebie cynika, z epikurejską pogodą używającego, nawet wśród akcesorjów mordu i pożogi, wszelkich rozkoszy życia. Godne uwagi są próby autorskie w kierunku pogłębienia i zanalizowania stosunków zależności między kompleksem spraw wojennych, a indywidualnością ludzką, jak np. kształtowanie i ustalanie się momentu przełomu między wojną, wyobrażaną sobie zdaleka, a wojną przeżywaną istotnie, albo narastanie i przezwyciężanie uczucia lęku w człowieku wystawionym na śmierć natychmiastową od kuli i pocisków (wyprawa Trencharda po rannych żołnierzy). Te fragmenty powieści dają poznać w Walpole'u pisarza wysokiej rangi.

Co się tyczy postawy ideologicznej bohaterów „Ciemnego Lasu" względem wojny, jako klęski narodowej i społecznej, postawa ta u Rosjan jest niezbyt jasna i określona, u Anglików zaś — ma stempel dziś już zupełnie anachronistycznej frazeologji „koalicyjnej", według której armja rosyjska, do której zostali przydzieleni, nazywa się „naszą" armją, jej zwycięstwa i porażki — „naszemi" zwycięstwami i porażkami— etc. Niema tu zresztą i dzikiej, zoologicznej nienawiści do przeciwników; walka z nimi przyjmowana jest jako coś istniejącego, a więc koniecznego, z fatalistycznem poddaniem się fali wydarzeń.

Interesującą naogół powieść Walpole'a, napisaną według refleksyjnej raczej, niż dramatycznej metody przedstawiania rzeczy, spolszczyła starannie p. Sujkowska. Miałbym jednak do tłumaczki drobną pretensję za pozostawienie w tekście zgoła niepotrzebnie szeregu wyrazów rosyjskich, że wspomnę choćby ów ciągle powtarzający się „otrjad", który tak dokładnie przetłumaczyć można słowem „oddział", ewentualnie — gdy chodzi o instytucję sanitarną — „czołówka".

Vicki Baum. Letnia Opowieść. Warszawa, 1933. Tow. Wyd. „Rój". Str. 235. Przekład Melanji Wassermanówny.

Ta opowieść o młodym, bezrobotnym inżynierze - wynalazcy, który z nędzy zmuszony jest stać się instruktorem pływania w jakiejś zakazanej miejscowości wypoczynkowej, mogłaby wypaść dość nowocześnie i zajmująco, gdyby wyszła z warsztatu trochę lepszego i głębszego autora, niźli pani Baum, popularna „twórczyni" „Ludzi w hotelu". W jej interpretacji aktualny temat, że tak powiem, społeczny, przekształcił się w płaską, sentymentalną i nudnawą bujdę, mogącą śmiało „zdobić" odcinek jakiegoś prowincjonalnego Familienblatt'u. Nie pomogą tu nic ani charakteryzowanie bohatera na kretynowatego wprost naiwniaka, któremu wszystkie panny, mężatki, wdowy i pół-dziewice z owego kąpieliska wieszają się kolejno na szyi, ani „dramatyczne" chmurzenie horyzontu przy końcu opowieści, by tem więcej wzruszająco zalśniło ostatecznie słoneczko happy endu, ani inne nieudolne, bądź też zużyte chwyty. Nie będę się rozwodził nad pomysłowością autorki, która np. scenom wyznań miłosnych każe rozgrywać się na... pływackiej trampolinie, wspomnę tylko o niezwykłych perłach stylowych p. Baum, hojnie rozsianych w „Letniej Opowieści". Tak więc jedna z sióstr - bliźniąt, rozmyślając o przyjacielu swej siostry, w którym się sama durzy, mówi: „Nie jest rzeczą przyjemną naczczo przyglądać się innym, jak zajadają smażone befsztyki" (!)... Rozwścieczony nieustającemi zalotami próżnująco - plażujących niewiast inż. Hell wykrzykuje: „Za kogo wy mnie macie? Nie jestem ogier (!) na letnie wywczasy!"... Nie wiem, jak to brzmi po niemiecku, ale po polsku i śmiesznie i trochę — obrzydliwie.

Czy nie szkoda papieru i pracy tłumacza na przyswajanie tego rodzaju arcydzieł?...

Claude Aveline. „Podwójna śmierć Fryderyka Belot". Tow. Wyd. „Rój". Warszawa, 1934. Str. 192. Przełożył Stefan Skarżyński.

Lepsza dla zabicia czasu — niźli „Opowieść" p. Baum — jest inteligentnie skomponowana kryminalna historyjka Aveline'a o przebiegłym inspektorze policji, który — by złagodzić brzemię służby — zafundował sobie sobowtóra, a następnie razem z nim padł ofiarą morderczego zamachu ze strony zazdrosnej kochanki. Ta trochę zawiła kombinacja policyjno - sensacyjno - miłosna podana jest zręcznie, z niejaką nawet pretensją do głębszych uzasadnień psychologicznych. Podobny temat „sobowtóra" traktuje Fr. Boutet w swym „Zielonym Liście", tylko że tam ucieczki przed przykrościami egzystencji urzędowej sposobem zdwojenia się szukał — aż minister, nie policjant. Kto wie zresztą, czy w niektórych wypadkach inteligentne sobowtóry na stanowiskach ministrów (bez epitetu) nie stałyby się wprost dobrodziejstwem dla — rządzonych.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Dalsza akcja w okręgu częstochowskim

Przeciw pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego

(Kor. własna).

W dalszym ciągu akcji **przeciw pogarszaniu ustawodawstwa socjalnego** odbyły się protesty w fabr. **„Strug"**, kopalni **„Franciszek"**, hucie **Szklanej** i innych zakładach pracy.

W dn. 12 b. m. robotnicy fabr. **„Częstochowianka"** żywiołowo porzucili pracę i wystąpili pod biuro z protestem przeciwko obarczeniu robotników nowemi ciężarami składek i pozbawieniem zdobyczy socjalnych. Tegoż dnia delegacja, w liczbie około 40 osób z fabryk włókienniczych, wraz z przedstawicielem Związku, tow. **Dąbrowskim**, interwenjowała i złożyła odpowiedni protest **przeciwko nowej krzywdzie robotniczej** w Ubezpieczalni i Starostwie. P. starosta obiecał przedstawić tę sprawę władzy przełożonej.

W sobotę dn. 13 b. m. — tam, gdzie tylko praca trwała — **robotnicy po 6-u godzinach opuścili fabryki.** W niektórych zakładach, w obawie zachowania przez robotników „angielskiej soboty", zastosowano tak zw. świętówki.

Rozgoryczenie i niezadowolenie wzrasta z dnia na dzień i to **w tych ośrodkach przemysłowych, gdzie wpływy organizacyjne były stosunkowo minimalne.**

W hucie **Raków,** gdzie wściekły od złości p. **Maćkowiak,** szef oddziału stalowni, nie może sobie darować, że jego wierne owieczki odmówiły posłuszeństwa, wymówił robotnikom pracę. W fabryce **Papiernia,** mimo, że od Nowego Roku zapowiedziano pracę we wszystkie dni robocze — niedziele i święta— wobec niezgodzenia się robotników na pracę na pogorszonych warunkach, p. **Kon** ograniczył pracę do trzech dni w tygodniu.

Mimo tych represyj i prześladowań, zapał do walki rośnie i robotnicy nie mają zamiaru skapitulować ze swoich zdobyczy.

Z sali sądowej

Echa tragedji budowlanej na ulicy Krochmalnej

Wyrok: półtora roku więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w głośnej sprawie tragicznej katastrofy przy ul. Krochmalnej, podczas której pod gruzami składów browaru Haberbuscha zginęło wiele istnień ludzkich.

Sąd Okręgowy skazał dyrektora **Oppenheima** na 1½ roku więzienia z zawieszeniem kary na czas nieokreślony, osk. **Czernego** i osk. **Goszczyńskiego** — uniewinnił.

Sędzia **Posemkiewicz** stwierdził, iż sąd uznał dyr. **Oppenheima** winnego niedbalstwa, którego dopuścił się, jako członek zarządu, mający pod swoją opieką remonty i nadzór nad wewnętrzną budową i przeróbkami. Dyr. **Oppenheim** nietylko nie zapobiegł przeciążeniu składów jęczmieniem, ale kazał sypać go na szczytową ścianę, która nie była umocniona. Sąd uznał, iż winę dyr. **Oppenheima** stwierdza zarządzena przezeń w r. 1930 przebudowa konstrukcji wzmacniającej dom przy ul. Krochmalnej, która nie miała coprawda wpływu na katastrofę, lecz dowodzi, **że orjentował się on w konieczności wzmocnienia budowy.** Do przebudowy tej dyr. **Oppenheim** nie powołał fachowców, lecz przeprowadził ją na własną rękę, choć zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa i nie mógł nie wiedzieć o zewnętrznych oznakach, sygnalizujących niebezpieczeństwo.

Zarządzenie tych przeróbek było dokonane wbrew przepisom prawa budowlanego gdyż planu robót nie zgłoszono do inspekcji budowlanej, która, mając wiadomości o przeróbkach, przeprowadziłaby odpowiednie badania, mogące zapobiec katastrofie.

Sąd uznał dyr. **Oppenheima** winnym tego, iż wiedząc o nadmiernem przeciążeniu składów — **nie zapobiegł niebezpieczeństwu.**

Sąd wydał swoją opinję zarówno na podstawie całokształtu sprawy, jak i na podstawie orzeczenia 7 ekspertów — i stwierdził, że **bezpośrednią przyczyną katastrofy była wadliwość zarządzeń dyr. Oppenheima, gdyż on jedynie miał faktyczny nadzór nad administracją wewnętrzną i stanem budowli.**

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę fakt zaspokojenia przez Browar pretensyj rodzin ofiar katastrofy, oraz zachowanie się dyr. **Oppenheima** po katastrofie i na sprawie, wyciągając wniosek, **iż wystarczy moralny ciężar kary.**

Co do pozostałych oskarżonych Sąd nie ustalił ich odpowiedzialności, gdyż byli oni tylko wykonawcami, a nie mieli wpływu na kwestję bezpieczeństwa domu.

I. K.

Handel kradzionymi maszynami

17-go przed Sądem Okręgowym rozpatrywana będzie sprawa sprzedaży skradzionych w instytucjach rządowych maszyn do pisania.

Oskarżonymi są: znany z głośnej sprawy kradzieży monstrancji kościelnej paser **Josek Feinszneider,** oraz paserzy Kiwa **Tenenbaum, Icek Szreiter** i **Sura Chana Tenenbaum.**

Oskarżeni w grudniu 1932 r. nabyli od nieznanych osobników 2 maszyny do pisania i jedną maszynę do liczenia, wykradzione przy włamaniu z biura kontroli placówek zagranicznych M. S. Z., oraz w styczniu 1933 r. maszynę do pisania skradzioną z Centralnej Bibljoteki Wojskowej.

Tę ostatnią przedsiębiorczy paserzy wywieźli aż do Ostrołęki, deklarując ją na poczcie, jako „galanterję".

Długotrwałe śledztwo zostało ukończone wykryciem paserów dopiero dzięki zaaresztowaniu mechanika **Ciszewskiego,** który z polecenia paserów wycierał numery na skradzionych maszynach.

I. K.

Niefortunny występ faszystów belgijskich

Z Brukseli donoszą:

W związku z manifestacjami nacjonalistycznemi doszło tu do krwawych zaburzeń. Przeciwko oddziałom legjonu narodowego, które w mundurach ściągały z różnych okolic kraju do stolicy, zmobilizowali swe siły **socjaliści.** Autobusy, wiozące członków legjonu narodowego z Antwerpji i Leodjum atakowane były przez socjalistów już w drodze. W czasie starć na bulwarze **Anspach** w Brukseli kilkanaście osób odniosło rany. Oddziały nacjonalistyczne, zebrane na Starym Rynku, ruszyły pochodem, który otoczony był przez kilkuset policjantów. Na czele pochodu znajdował się oddział konnej żandarmerji z szablami w ręku, z tyłu zaś postępowała żandermerja piesza. **Mimo to kika tysięcy kontrmanifestantów przerwało kordon.** Wywiązała się ponownie walka, w której wyniku wiele osób zostało rannych. Aresztowano 60 osób, m. in. socjalistycznego posła Spaaka. Równocześnie doszło do starć w kilkunastu innych punktach miasta. Po pewnym czasie policji udało się przywrócić spokój.

(PAT.).

Polityka finansowa St. Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, że prez. **Roosevelt** oświadczył na konferencji prasowej, że posiada wszelkie pełnomocnictwa w sprawach walutowych. Zapas złoto w Federal Reserve Bank będzie zużyty na pokrycie banknotów w obiegu. W kołach miarodajnych podkreślają, że dolar będzie stabilizowany według kursu 41,31 centów w złocie.

(ATE).

PREMJE dla Czytelników i Przyjaciół „ROBOTNIKA"

W numerze z dn. 9 stycznia naszego pisma (dział „Sztafeta Robotnicza") podaliśmy komunikat ZRSS. o organizowanym od 21 stycznia do 4 lutego r. b. sportowym obozie zimowym w Rozłuczu na Podkarpaciu.

Chcąc udostępnić naszym czytelnikom i przyjaciołom bezpłatne lub ulgowe uczestnictwo w tym obozie, przeznaczamy dla naszych czytelników i przyjaciół następujące premje:

1) Każdy, kto zjedna „Robotnikowi" do 17-go b. m. 10 nowych prenumeratorów kwartalnych i wykaże się wpłaceniem należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 175 lub do Admin. „Robotnika", otrzyma tytułem premji bezpłatny dwutygodniowy pobyt w obozie rozłuckim wraz z utrzymaniem i przejazdem w obydwie strony. Prenumerata kwartalna „Robotnika" wynosi zł. 16.20.

3) Każdy, kto zjedna „Robotnikowi" 10 nowych prenumeratorów miesięcznych na wyżej wymienionych warunkach, otrzyma tytułem premji bon na dwutygodniowy pobyt w obozie wraz z utrzymaniem i przejazdem za opłatą 22 zł. Miesięczna prenumerata „Robotnika" wynosi zł. 5.40.

2) Każdy, kto zjedna „Robotnikowi" do 17 b. m. 5 nowych prenumeratorów kwartalnych na wyżej wymienionych warunkach, otrzyma tytułem premji bezpłatny dwutygodniowy pobyt w obozie wraz z utrzymaniem, lecz bez przejazdu, będzie mógł jednak korzystać z ulgowej taryfy kolejowej.

Uchwała Rady Adwokackiej w sprawie adwokatów b. sędziów

(PID.). Stołeczna Rada Adwokacka zajmowała się ostatnio kwestjami, powstałemi na tle przechodzenia z magistratury sądowej do palestry.

Rada Adwokacka uznała, że adwokat b. sędzia nie może występować w sprawach, w których poprzednio, jako sędzia, wydał jakiekolwiek postanowienie.

Echa afer Stawickiego



Po rewizji w willi Stawickiego urzędnicy wynoszą pliki dokumentów.



Piotr Darius, dyrektor dziennika „Midi", aresztowany w związku z aferą.



Willa „Les Argentières" w Servoz, gdzie ukrywał się przez dłuższy czas Stawicki przed ucieczką do Chamonix.

Obniżyć taryfę

na E. K. D. Warszawa-Grodzisk

Wzdłuż trasy Elektrycznej Kolei Dojazdowej Warszawa — Grodzisk powstały liczne osiedla, przeważnie urzędnicze. Chociaż od początku istnienia E. K. D. miała taryfę nieco wyższą, niż biegnąca równolegle linja podmiejska P. K. P., to jednak mieszkańcy cieszyli się ze swej wygodnej i kulturalnej komunikacji.

Ale od chwili powstania E. K. D. do dnia dzisiejszego zasadniczo zmieniło się położenie gospodarcze licznych rzesz, zamieszkałych poza miastem, a zmuszonych z tytułu swego zatrudnienia dojeżdżać do Warszawy. Tymczasem **ceny biletów na E. K. D. w porównaniu z rokiem** najlepszej konjunktury **1928** nietylko nie zmniejszyły się, ale **znacznie wzrosły.**

Najbardziej dotkniętemi są osiedla: **Komorów, Podkowa Leśna, Młochówek, nieobjęte żadnemi, najmniejszemi nawet ulgami,** które E. K D. zmuszona była zastosować dla Włoch, Pruszkowa i Grodziska ze względu na bezpośrednią konkurencję P. K P.

Wszyscy stracili do 50% zarobków, tymczasem bilet miesięczny np. do Podkowy Leśnej, który w r. 1928 kosztował 27 zł., dziś kosztuje aż **34 zł.!** Tak samo przejazd jednorazowy: kosztuje 1.70 gr., a na P K P. do równoległego Brwinowa — tylko 1,30 gr., zaś bilet miesięczny do Brwinowa tylko **18 zł.**

Ten stan rzeczy rujnuje wymienione osiedla, których rozwój zapowiadał się świetnie, ze względu na piękno ich położenia i wygodne połączenie z miastem. Zawiodły nadzieje w związku z ogólną obniżką taryf na dzień **1 stycznia 1934 r.**, a wszelkie starania o uzyskanie zniżek oparły się o niezrozumiałe stanowisko dyrekcji E. K. D. Przecież wyludnienie osiedli odbić się też musi na frekwencji kolejek! Ale dyrekcja nie czyni nic, aby kolejkę spopularyzować i frekwencję powiększyć. Przeciwnie—wszelkie dotychczasowe zarządzenia godzą przedewszystkiem w interesy stałych mieszkańców osiedli na tej linji.

Sprawa tej nienormalnej rozpiętości między cenami biletów na E. K. D. i P. K. P. była przedmiotem rozważań podczas dyskusji nad budżetem komunikacji w Sejmie.

Mówca socjalistyczny tow. pos. **Piotrowski,** zapytał ministra jak się przedstawia sprawa dopłat ze strony rządu na rzecz E. K. D. i dlaczego rząd nie interwenjuje w sprawie wysokich cen na tej kolei.

P. minister w odpowiedzi oświadczył kategorycznie, że **żadnych dopłat na rzecz E. K. D. rząd nie czyni.** Co do cen biletów, to minister przytoczył, że na niektórych odcinkach ceny te są nawet nieco niższe od cen na P. K. P., na co tow. pos. **Piotrowski** dał konkretny przykład kosztów przejazdu do Podkowy Leśnej.

P. minister zaskoczony, odpowiedział, że wobec tego sprawę tę zbada, wglądnie w nią i przy najbliższej sposobności udzieli odpowiedzi.

Zainteresowane osiedla z niecierpliwością czekać będą na decyzję p. ministra, która dotyczy egzystencji mieszkańców tych osiedli.

P. Starosta ma dobry humor

Bezrobocie w powiatach: końskim i słupeckim

(Kor. własna).

W **„Ekspresie Ilustrowanym Łódzkim"** z dnia 6 b. m. ukazał się „wywiad" dziennikarski ze starostą Weingertlerem **w Koninie.**

Z tego oryginalnego wywiadu dowiedzieliśmy się, że mimo uprzemysłowienia pow konińskiego, **bezrobocia niema w powiecie.**

Powiat koniński, po połączeniu go z dawnym pow. słupeckim, jest jednym z większych powiatów w b. Kongresówce. Na terenie jego znajduje się **kilka tartaków, gorzelni, młyny motorowe, browar i cukrownia.**

Cukrownia **Gosławice** w tym roku podczas kampanji była czynna tylko jeden miesiąc; we wszystkich innych zakładach pracuje zaledwie po paru ludzi i to sezonowo. P. starosta nazywa to tak: **„Powiat jest uprzemysłowiony i niema bezrobocia"!** Zapomniał p. starosta widocznie o ilości wiatraków na terenie całego pow. konińskiego.

Jak się w istocie przedstawia sprawa?

Trzy fabryki narzędzi rolniczych w Koninie, które przed kilku laty zatrudniały ponad setkę robotników, obecnie zredukowały liczbę zatrudnionych do kilkunastu. W obecnej chwili Magistrat m. Konina zatrudnia przy robotach publicznych około setki, oraz kilku robotników zatrudnionych jest przy budującym się moście na zalewie Warty, z ramienia Funduszu Pracy; **pozostaje bez pracy około 400 osób, utrzymujących rodziny.**

W **Słupcy** jest nie lepiej; przesuwają się wynędzniałe głodne twarze robotników bezrobotnych, daremnie szukających jakiejkolwiek pracy, jest ich ponad 300, utrzymujących rodziny.

W mniejszych miasteczkach, jak: **Zagórów, Kleczew, Pyzdry czy Golina,** ta sama sytuacja.

To są miasta, a teraz co się dzieje na wsi? W każdej większej wsi bezrolni i bezrobotni robotnicy prowadzą żywot powolnego konania, a każda gmina liczy po paręset osób, które są bez pracy i środków do życia. Czy p. starosta wie o tem cośkolwiek? Jeżeli nie wie — tem gorzej, a jeżeli wie i daje taki wywiady — to już nie demagogja, lecz szyderstwo z nędzy ludzkiej.

P. starosta chwali się, że **„dzięki systemowi" osiągnęliśmy to, że nikt nie zwraca się do nas po zapomogę" (?!!).**

My skądinąd wiemy, jakim to systemem p. starosta załatwia bezrobotnych, zwracających się o zapomogi.

Więcej takich wywiadów, a dobrobyt zakwitnie. Trzeba mieć naprawdę dobry humor...

Funkcjonarjusz celny aresztowany za przemyt

W **Łagiewnikach** w miejscowości granicznej pow. świętochłowickiego, aresztowano funkcjonarjusza celnego, Pawła **Łapoka,** podejrzanego o to, że ułatwiał przemyt artykułów codziennego użytku syndykowi dyrekcji Spółki Giesche, dr. Kurtowi **Englischowi.**

Łapoka odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach, gdzie w tem samem więzieniu przebywa aresztowany dr. **Englisch.**

U inspektora śląskiej straży granicznej w Katowicach zjawił się jeden z miejscowych adwokatów, oświadczając gotowość pokrycia przez aresztowanego dr. **Englischa** pełnej należytości celnej wraz z 5-krotną karą, we wszystkich wypadkach udowodnionego, względnie domniemanego przemytu.

Strajk papierników w Albertynie

(Koresp. własna).

Dyrekcja fabryki tektury i papieru w **Albertynie** ok. **Słonima**, zatrudniającej 235 osób, **wymówiła do 31 grudnia 1933 r. pracę wszystkim robotnikom i robotnicom.**

Dn. 9 b. m. dyrekcja fabryki zaproponowała 120-tu robotnicom płace dzienne od 1 zł. 20 do 1 zł. 40 gr., t. j. niższe, niż przewiduje umowa zbiorowa; nie zgodziły się na to robotnice i zastrajkowały.

Dn. 14 b. m. odbyło się w **Albertynie** zebranie, zwołane przez Oddział Związku Rob. Przem. Chemicznego, liczące 200 zgórą osób, na którem po przemówieniach tow. **Kapitułki** i miejscowych towarzyszy, stwierdzono, że Dyrekcja fabryki, bez żadnego uprzedzenia, **złamała umowę zbiorową**, i postanowiono zsolidaryzować się ze strajkującemi robotnicami i nie przystąpić do pracy **dopóki nie zostanie zawarta umowa zbiorowa na starych warunkach, która to umowa reguluje zarobki, czas pracy, angielską sobotę i inne sprawy.**

Ponadto postanowiono zdjąć z pracy zatrudnionych przy remoncie robotników, o ile dyrekcja fabryki będzie łamać strajk przy pomocy łamistrajków i żądać wydania zaświadczeń na zasiłek Funduszu Bezrobocia.

Robotnikom szczególnie daje się we znaki jeden z dzierżawców fabryki, p. **Wojciechowski, który dopuszcza się bicia i kopania robotników (!), domagających się zaległych zarobków i urlopów.**

Tragedje ludzkie

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

37-l. Helena Kamińska, przy mężu, otruła się esencją octową.

40-l. Abram Zymelman, bez zajęcia, otruł się esencją octową.

26-l. Olimpja Jagodzińska, pracownica igły, otruła się środkiem nasennym w poczekalni XI komis.

ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Zajęczej 13, wskutek własnej nieostrożności, zatruła się gazem świetlnym, wydzielającym się z maszynki, 20-lenia Arjanna Truszyńska, studentka Uniwersytetu. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło zatrutą do szpitala Dz. Jezus.

Z GŁODU I ZIMNA.

Na rogu ul. Ogrodowej i Żelaznej upadł i stracił przytomność 62-l. Stanisław Zatoński, bez pracy (baraki na Annopolu). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne wyczerpanie i wycieńczenie z głodu i zimna. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

ZABITY PRZEZ PAROWÓZ.

Na przejeździe kolejowym przy ul. Tunelowej (na Woli) wpadł pod przejeżdżający parowóz 18-l. Bolesław Kuczewicz, gazeciarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u K. zmiażdżenie obu podudzi, 2 palców prawej ręki, ranę tłuczoną okolicy prawego oka, oraz ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, nieszczęśliwego w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus, gdzie w nocy zmarł.

Wolna Trybuna Socjalistyczna

W środę 17-go stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Związku Myśli Wolnej, Królewska 16, odbędzie się

Odczyt tow. Wiktora Adlera

na temat **NOWE PRĄDY W RUCHU SOCJALISTYCZNYM**

(Plan Pracy Belgijskiej Partji Robotniczej)

Po odczycie dyskusja

Wejście dla członków bratnich organizacyj i klasowych związków zawodowych 20 groszy.

Akademickie Koło Przyjaciół „Nowego Pisma“

Loterja

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

20.000 zł. — 20649.

10.000 zł. — 99213 115335.

5.000 zł. — 7214 41281 100282 133198 136566 156255.

2.000 zł. — 21197 28617 29433 36268 38005 45227 52025 55001 57939 66457 72840 82647 121258 131149 143351 149093 167261 163042 164056 162599 167831.

1.000 zł. — 13108 15252 18948 24031 26579 27783 33812 31165 36638 46110 63832 65070 65003 67293 70980 77343 96828 109306 110854 111747 126072 129998 143427 145878 146578 159559.

II Ciągnienie

15.000 zł. — 154173.

10.000 zł. — 116407 132047 169534.

5.000 zł. — 51332 52245 151156.

2.000 zł.—3347 6182 6833 12643 22942 23945 33831 37454 45506 65118 66898 68213 77277 79306 79447 107345 108758 113112 117373 125519 155172.

1.000 zł. — 5183 14023 18978 21141 20108 38019 41648 59256 60817 61826 63340 64139 72487 77715 95770 100324 102982 126483 127658 128648 129633 130133 130927 136368 137479 142990 149219 151871 154619 161206 162617 164088 169617.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary można nabyć po 5,63, przy obliczeniu międzynarodowem 5,67. Bank Polski obniżył cenę dolara do 5,60.

Berlin [illegible]1,35, Belgja 123,75, Holandja 357,75, Londyn 28,88, Paryż 34,87, Szwajcarja 172,2[illegible], Włochy 46,7.

Co wyświetlają Kina?

AMOR: **„Jego Ekscelencja Subjekt“** i popisy.

ANTINEA: **„Pozwólcie nam żyć“** i **„Krwawy ślad“.**

APOLLO: **„Prokurator Alicja Horn“.**

ATLANTIC: **„Wyrok życia“** i **„Cień nad Europą“.**

AS: **„Jego Ekscelencja Subjekt“** i **„W cieniu drapaczy chmur“.**

BAJKA: **„Generał Czeng“** i rewja.

CASINO: **„Prywatne życie Henryka VIII“.**

COLOSSEUM: **„Szturmowa Brygada“** i wielka rewja.

COLOSSEUM MAŁE: **„Nowoczesny Don Kichot“** i **„Przygody na Alasce“.**

CRISTAL: **„Syn Indji“** i **„Każdemu wolno kochać“.**

CZARY: **„Królowa szybkości“.**

FAMA: **„Dzieje grzechu“** i **„Młodość na zamówienie“.**

FILHARMONJA: **„Niewidzialny człowiek“.**

FORUM: **„Biały upiór“** z Belą Lugosi.

GLORIA: **„Płonąca prerja“.**

HELJOS: **„Przybłęda“** z Iną Benitą.

HOLLYWOOD: **„Tancerki z Buenos Ayres“** i rewja **„Karnawał w Hollywood“.**

ITALJA: **„Odmęt ulicy“** i rewja **„Godzina z nami“.**

JAR: **„Głos pustyni“.**

IKS: **„Młode skrzydła“** i **„10% dla mnie“.**

KOMETA: **„Tysiąc i druga noc“** i rewja.

LOS: Od 4 dla młodz. **„Dobroczyńca Ludzkości“.** Od 8 dla dorosł. **„Ludzie w hotelu“.**

LUX: **„U progu szczęścia“** z Eweliną Holt i **„Dusze w niewoli“.**

MAJESTIC: **„S.O.S. — Góra lodowa“**

MASKA: **„Aresen Lupin“** i film polski.

MEWA: **„Uśmiech szczęścia“** i **„W tajnej służbie“.**

MIEJSKI: **„Wielka grzesznica“.**

NOWA TOMBOLA: **„Demon wielkiego miasta“** i **„Dlaczego zgrzeszyłam“.**

PALACE: **„Panna Josetta—moja żona“** i rewja **„Dziś się upiję“.**

PETIT TRIANON: **„Tylko nie w usta“** i **„Nieznany sprawca“.**

PRAGA: **„Ludzie za kratami“** i rewja.

PROMIEŃ: **„Miłość złoczyńcy“.**

RAJ: **„Pod fałszywą flagą“.**

RIVIERA: **„Dwanaście krzeseł“.**

ROXY: **„Noc w Kairze“** z Ram. Novarro.

STYLOWY: **„Nowa płeć“.**

SOKÓŁ: **„To to“.**

TON: **„Sekret kobiety“** i **„Buster Keaton“.**

UCIECHA: **„Orły na uwięzi“** (Małygin).

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. W czwartek premjera sztuki S. Tredwell „Maszyna“, której treść stanowi walka z mechanizacją życia współczesnego we wszystkich jego przejawach. Tło — Ameryka dzisiejsza. Reżyserja L. Schillera. W roli głównej E. Kuncewiczówna, dekoracja T. Roszkowskiej. Dziś i jutro teatr nieczynny.

Z OPERY. Dziś odbędzie się w teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie Studjum Operowego T-wa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej (T. O. N.). Wystawiona będzie opera Mozarta p. t. „Uprowadzenie z Seraju“.

TEATR NARODOWY. Dziś najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo“.

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Devala „Towariszcz“.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża“.

DZISIEJSZA PREMJERA TEATRU POLSKIEGO. Dziś premjera znanej komedji W. Perzyńskiego p. t. „Aszantka“. Głośna sztuka świetnego komedjopisarza znalazła doborowy zespół wykonawców. Tytułową rolę powierzono jednej z najbardziej utalentowanych aktorek młodego pokolenia, Irenie Ejchlerównie, Łońskiego — Kreczmarowi, dalszą obsadę stanowią: Tatarkiewicz-Noskowska, Słubicka, Brodniewicz, Fabisiak, Grabowski, Socha i inni. Reżyseruje W. Bierański. Prawdziwą atrakcją są dekoracje projektowane przez E. Śliwińskiego,

TEATR MAŁY wobec sukcesu „Niebieskich Zalotników“ premjerę nowej komedji S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten“, odkłada teatr do piątku 19 stycznia.

Komedja pod reżyserją J. Warneckiego znalazła znakomitą obsadę w osobach: Gorczyńskiej, Martini (specjalnie doangażowana do tej sztuki młoda aktorka ze Lwowa), Huclingrowej, Micińskiej, Zelwerowicza, Samborskiego, Warneckiego i Kondrata.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Już dn. 17 b. m. wejdzie na repertuar Teatru Kameralnego arcydzieło literatury dramatycznej W. Szekspira „Hamlet“, wiecznie aktualna tragedja o królewiczu duńskim w zupełnie nowej inscenizacji Karola Bendy, który zarazem odtworzy tutułową postać. „Hamlet“ otrzyma w Teatrze Kameralnym zupełnie nową oprawę sceniczną.

Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR CYGANERJA. Dziś nowa rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“.

WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka „Bal w Savoyu“.

TEATR „8 m. 30“ (Mokotowska 73) wystawia sztukę Felixa p. t. „Miłość i złoto“ z muzyką Białostockiego i Haftmana. Udział biorą: H. Makowska, O. Obarska, M. Wawrzkowicz, J. Krzewiński, K. Worch, T. Chaveau-Zakrzewski, K. Ciborski, K. Jarocki, M. Kielarski i inni. Orkiestrą dyryguje sam kompozytor, dekoracje J. Zamoyskiego.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale“.

TEATR „SCALA“ (Dzielna 1). Codziennie sztuka Urke Nachalnika „Dintojra“.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o g. 8.30 wiecz. „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób. W środy, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia: o 4-ej pp. i 8.30 wiecz.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40. Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Zespół salonowy. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka ze Lwowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Piosenki. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Młodzież polska w akcji międzynarodowej“. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 „Hot jazz“. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Verdi a dramat muzyczny“ wygł. p. Cezary Jellenta. 20.15 „Otello“ opera. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 17 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8,00 Program. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Repertuar teatrów. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Muzyka lekka. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,33 Muzyka z płyt. 12,55 Dziennik popołudniowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Arje i pieśni. 15,55 Tańce ludowe. 16,10 Program dla dzieci starszych. 18,40 „Skrzynka pocztowa“. 16,55 Koncert. 17,35 Recital śpiewaczy. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18,00 Odczyt. 18,20 Koncert muzyki lekkiej. 19,00 Program. 19,05 Rozmaitości. 19,25 Odczyt. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane“. 20,02 Koncert popularny. 20,30 Piosenki. 21,00 „Feljeton karnawałowy“. 21,15 Koncert. 22,00 Płyty. 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

63

— Śpieszyło mu się, co? — rzekł Joe.

— Komu?

— Ano, temu młodzieniaszkowi w „Feliksie“!

— Och, jemu! Pewno poprostu goni za swoim własnym cieniem.

— Ciekawe, gdzie otrzymał tę ranę. Wyglądał dosyć dziwnie... jakgdyby było mu wszystko jedno, czy żyje, czy umiera! I przystojny młodzieniec.

— Za ciemny na mój gust. Ale spodziewam się, że matka jego była innego zdania. Chodź, Joe, pora abyśmy szli do domu.

Zawrócili już w kierunku domu, gdy podbiegł ku nim zadyszany mechanik i, nie mogąc wydobyć z siebie słowa, wskazał na trawnik za dużym hangarem.

— Ależ! Niech mnie djabli wezmą — zawołał Joe, spoglądając przed siebie szeroko otwartemi oczami.

Fletcher, który nie często okazywał zdziwienie, teraz aż zapiszczał z wrażenia.

— Chodźmy, ojcze! — zawołał Joe — i zaczął biec w kierunku przedmiotu, który, jak się zdawało, spadł wprost z nieba przed hangar. Nie wiele można było dojrzeć w zapadającym zmroku, ale Joe odróżniał zarysy leżącego przedmiotu na tyle, aby zorjentować się, że była to jakaś dziwaczna maszyna, nie podobna do żadnego z aeroplanów, z jakiemi miał kiedykolwiek do czynienia. Wyglądała obco, groteskowo, śmiesznie, a jednocześnie — groźnie. Przypominała Joemu aeroplany, które widział w majaczeniach sennych—po nieudanych egzaminach z szybkości, rozpisanych przez Drogi Powietrzne. Po takich snach budził się zawsze z gwałtownym bólem głowy.

Mechanik pędził obok niego, dysząc ciężko.

— Kto tam jest? — zapytał Joe.

— Ja nikogo nie widzę. Ale jakże ona może lecieć? — jęczał mechanik — gdzież jest śmigło?

Znajdowali się już teraz zupełnie blizko maszyny. Była ona zupełnie zamknięta, twarda, zwarta — składała się z jednego tylko kawała. Wyglądała, jak wielki stalowy blok. Ale Joe nie mógł oderwać wzroku od dzioba maszyny, przy którym umieszczona była ogromna, błyszcząca kosa. Na jard szeroka, rozpoczynająca się o stopę ponad ziemią, wystrzelała wysoko w górę, tworząc olbrzymi zakręt.

Zatrzymali się w odległości mniej więcej dziesięciu jardów. Z jakiejś przyczyny Joe nie miał wcale ochoty podejść bliżej.

W pierwszej chwili miało się ochotę śmiać z tego dziwolągu, ale zaraz w następnej czuło się, że ma on w sobie jakąś niepojętą brutalność. W ten sposób mogłaby wyglądać bestja, która spadła na ziemię ze świata, znajdującego się poza chmurami. A zresztą poco był ten nóż? Fletcher dogonił ich, a w tej samej właśnie chwili otworzył się mały otwór, wysoko w kadłubie dziwacznej maszyny — i ukazała się w nim czyjaś głowa, spoglądająca na nich zgóry.

Mechanik zachichotał, gdyż to nie była głowa, ale błyszczący hełm. Było to takie zabawne, jak przedstawienie w teatrze.

Joe obszedł dookoła i przyjrzał się maszynie z przodu. Chciał zobaczyć, po co jest ta kosa! Z miejsca, gdzie stał— pomimo, iż od aeroplanu dzieliła go jeszcze znaczna odległość — widział, że jest ona ostra, jak brzytwa. W tej samej chwili uświadomił sobie, że krótkie skrzydła stanowią właściwie części klingi. Odchylały się one w tył w formie ostrego V, a w ten sposób cała maszyna była tylko rękojeścią kosy. Jakiś żart, czy co, u licha? Ale Joe mógł sobie doskonale wyobrazić, w jaki sposób przecina ona przedmioty. Na Boga, *zrobiona* była poto, aby przecinać przedmioty...

Z góry, z pod hełmu, dobiegł go ostry głos: — Proszę tu nie stać, młodzieńcze. Niech pan odejdzie na bok. — A potem do Fletchera: — W którą stronę poleciał ten wysłannik?

Fletcher zapytał: — Jaki wysłannik? Ale to jest dziwna maszyna, proszę pana. Co pan chce z nią robić? Krajać ser, czy straszyć dzieci?

Zaledwie dosłyszalny głos, dobywający się z kadłuba samolotu, powiedział: — Jedźmy już. Napewno poleciał do Rygi.

Uśmiech, jaki ukazał się na twarzy Fletchera na myśl, iż ta dziwaczna maszyna chce dogonić „Czarnego lotnika“ — zastygł momentalnie — w chwili, gdy samolot zachybotał, a potem zniknął. Ruch powietrza omal że ich nie wywrócił. Joe, biały jak prześcieradło, spoglądał w niebo. Maszyna ta poprostu zniknęła w momencie, gdy oderwała się od ziemi.

— Boże, czy pan widział śmigło? — jęknął mechanik.

— Nie miałem czasu nic zobaczyć — powiedział Joe.

— Nie widział go pan? Poprostu wystrzeliło z ogona maszyny!

Maleńka grupka ludzi stała, spoglądając w gęstniejące ciemności. Czuli, że stało się coś niezwykłego, coś czego wyobrazićby sobie nie mogła najbujniejsza imaginacja. Nagle fala zachwytu ogarnęła Fletchera: głos, dobywający się z samolotu, przypominającego zjawę z majaczeń sennych, był głosem Anglika! Wielkie Nieba! A więc są jeszcze na świecie wielcy ludzie Anglicy. Poczuł idjotyczne pragnienie podrzucania kapelusza do góry i wydawania okrzyków radości.

D. c. n.

SZTAFETA ROBOTNICZA

W obozie narciarsko-turystycznym ZRSS.

Wrażenia uczestniczki kobiecego obozu w Zakopanem

Góry. Wspaniałe, dumne potężne góry — jakże porywają nas, ludzi miasta, pełnego dymu, huku, wrzawy, trosk i kłopotów. Muszę jechać na obóz narciarski — postanawia wiele z nas — muszę zobaczyć te cuda przyrody górskiej. OBÓZ NARCIARSKO - TURYSTYCZNY ZNALAZŁ WIELE AMATOREK.

Uzbrojone w sprzęt narciarski ruszamy (dn. 23.XII ub. roku) do Zakopanego. PODRÓŻ MIMO ŚCISKU I TŁOKU WSPANIAŁA — humory pyszne! Duma rozpiera nas, PRZYSZŁE ASY NARCIARSTWA I TURYSTYKI ROBOTNICZEJ — i dochodzi do zenitu, gdy w Krakowie, wskutek przepełnienia trzeciej klasy pociągu zakopiańskiego, dostajemy... pierwszą klasę!

* * *

ZAKOPANE. Mimo ciemności (wieczór) chciwie patrzymy. Dookoła nas stoją, jakby na straży, potężne góry. Wyłaniają się z za mgły wieczornej jakieś szczyty, żleby, śniegiem pokryte, owiane taką potęgą i grozą, że aż dech nam zapierają.

Z gór wieje wspaniały, ożywczy wiatr.

Załadowawszy bagaże i narty na sanie ruszamy w stronę Bystrego.

Cudowny, chrupki, czysty śnieg chrzęści pod naszemi stopami. Oddychamy lekko, swobodnie. W naszem schronisku na Bystrem ruch, krzątanina, wrzawa i śmiechy.

„HONORY DOMU" czynią tow. tow. dr. KRYGIEROWA i PIWOWARSKA. Z ich pomocą i radą doprowadzamy wszystko do porządku.

* * *

Nazajutrz — cudowna pogoda. Pierwszy wykład dla narciarek i pierwsza wycieczka turystek. Kurs narciarski prowadzi instruktor tow. WRÓBLEWSKI, który ostro zabiera się do pracy. Narciarki wzruszone i dumne zakładają narty i śpieszą na placyk, gdzie odbędą się pierwsze ćwiczenia. Z zapałem oddają się „studjom" narciarskim, dzielnie ćwiczą, zgoła nie lękając się częstych upadków. W lot chwytają terminy narciarskie, aby później poszczycić się w obozie „WYCZYNAMI" swojemi!

Turystki ruszają pod kierownictwem tow. posła CZAPIŃSKIEGO na Kalatówki i przełęcz Białego.

Co za rozkosz brodzić w pysznym śniegu, piąć się pod górę, podziwiać wspaniały krajobraz górski! Jesteśmy tak olśnione, że... chwilami przestajemy rozmawiać i żartować. Idziemy coraz wyżej. Zachwyt wzrasta mimo, że śnieg „przeszkadza" turystkom, że niektóre nienawykłe do dłuższego marszu, zostają nieco w tyle daleko za przewodnikiem. Odpoczynek i śniadanie.... w śniegu wzbudza z początku przestrach, a potem radość i zadowolenie a nawet dumę!



GRUPA TURYSTYCZNA KOBIECEGO OBOZU W ZAKOPANEM.



CZĘŚĆ GRUPY NARCIARSKIEJ KOBIECEGO OBOZU W ZAKOPANEM

Powracającą z wycieczki grupę turystyczną witają dumne ze swoich wyczynów narciarki, które, jak z rękawa sypią terminami narciarskiemi!

Turystki odcinają się jak mogą, opowiadając o swoich „bohaterskich" przeprawach śnieżnych! Wszystkie zaś uczestniczki obozu godzą się na jedno: cudowne są Tatry, wspaniały jest śnieg, rozkoszne jest powietrze górskie i przemiły jest obóz!

Nikt nie rezygnuje ani z wycieczek ani z nart. Nie czujemy wprost zmęczenia.

* * *

Z dnia na dzień, z godziny na godzinę narciarki zyskują na wykwalifikowaniu i... odwadze. Już na trzeci dzień umiały (mimo gorszej pogody) „płużyć", a na czwarty zdolniejsze robiły „chrystjanję" ba, nawet próbowały skakać niczem ŁUSZCZEK na zawodach na Krokwi. Te właśnie zawody na Krokwi (w dniu 27.XII ub. m.) wzbudziły szalony zachwyt i zdumienie uczestniczek obozu. Niektóre z wielkiej emocji zamykały oczy w najgroźniejszym momencie. W skrytości ducha marzyły o takich sukcesach ale... bały się nieco tej wysokości! Nietylko narty miały swoje zwolenniczki. Wycieczki równie licznie „obsadzane" budziły częstokroć.... PRZERAŻENIE PRZEWODNIKA.

* * *

DOLINY STRĄŻYSKA, KOŚCIELISKA, MORSKIE OKO, GUBAŁÓWKA, BUKOWINA — oto cele naszych wycieczek narciarsko - turystycznych. Zachwyt po powrocie za każdym razem jest tak wielki, że uczestniczki czasem zapominają upomnieć się o... drugą porcję zupy lub chleba! Bo apetyty mamy szalone! Całe sterty chleba, kotły zupy, miski jarzyn i klusek znikają z zawrotną wprost szybkością! W tej dziedzinie pobiłyśmy zdaje się, wszystkie rekordy obozowe!

Kiełbasa, dodatek do śniadań na każdej dalszej wycieczce wzbudza za każdym razem taki szalony entuzjazm, że jakiś przygodny widz, amator widać ciekawych zdjęć, uwiecznił nasze śniadanie w dolinie Kościeliskiej!

* * *

Wiedzę naszą o Tatrach i sporcie robotniczym utrwalał stale towarzysz poseł CZAPIŃSKI, który wygłosił na ten temat ciekawy i rzeczowy odczyt. Wycieczka do Muzeum (oprowadzał nas i wyjaśnień udzielał sam dyrektor Muzeum!) uzupełniła tę wiedzę „górską".

Miłą wielce wizytę złożyła obozowi naszemu towarzyszka senatorka Kłuszyńska, która wygłosiła zajmujący odczyt o kobiecie i socjalizmie.

* * *

Przez kilka zaledwie dni pobytu w obozie zdołałyśmy tyle piękna zobaczyć, tyle czystego lekkiego powietrza wchłonąć!

Opuszczamy Zakopane z pragnieniem, aby nietylko takie małe garstki, jak nasza, ale całe rzesze robotników mogły oglądać i podziwiać te cuda przyrody górskiej, uprawiać sporty nabierać zdrowia, hartu i tężyzny. Słońca, powietrza, piękna dla wszystkich!

UCZESTNICZKA OBOZU.
Styczeń, 1934 r.

Zwiedzajcie wystawę ochrony przyrody

W niedzielę dnia 14 b. m. w lokalu Ligi Ochrony Przyrody, ul. Nowy Świat 2 m. 2, została otwarta stała wystawa ochrony przyrody. Wszystkich miłośników przyrody gorąca zachęcamy do zwiedzenia wystawy, która jest otwarta codziennie między godz. 17—19.

Sytuacja w piłkarstwie

We wszystkich większych okręgach piłkarskich przygotowuje się wnioski na walne zebranie P. Z. P. N. Dotyczą one przedewszystkiem zmiany systemu rozgrywek. Okręg *warszawski* opowiada się za *zniesieniem Ligi. Liga* proponuje *zmniejszenie ilości klubów ligowych do 10. Wilno i Śląsk* są za utworzeniem *ligi drugiej. Lwów* proponuje *wstrzymanie mistrzostw na dwa, wzgl. jeden rok.* Moc projektów i zdań. Zasadniczo *słusznym jest wniosek o zniesienie Ligi.*

Warszawa wyręcza Kraków, który od pierwszej chwili wypowiedział się za zlikwidowaniem Ligi. Tylko wątpliwem jest, czy wniosek ten przejdzie, wtedy aktualniejszą byłaby sprawa zmniejszenia klubów ligowych do 10. Sposób atoli i kryterjum, na podstawie którego zmniejszenie to ma nastąpić, muszą być inne, niż to proponuje zarząd Ligi. Tezy zgłoszone w tym kierunku przez *Garbarnię* zdają się przemawiać do przekonania. Ale o tych sprawach trzeba osobno pomówić. Wniosek Lwowa o wstrzymanie mistrzostw, skądinąd nie pozbawiony słuszności, *nie załatwi sprawy zasadniczej: zmiany systemu rozgrywek.* Co będzie po roku? W miejsce mistrzostw trzeba będzie co innego wprowadzić. Utworzenie drugiej Ligi do niczego nie prowadzi. *Skoro się stoi na stanowisku, że Liga jako taka ma być zniesiona, to po co druga liga?* To jeszcze bardziej sytuację zagmatwa. Zresztą *A-klasa na tem mocno ucierpi.* Mówi się także o utworzeniu lig okręgowych. To właściwie jest równoznacznem *z przywróceniem stanu przedrozłamowego,* t. j. z okręgami. A więc kwestja nomenklatury, a nie istota sprawy.

Pozatem pojawiły się rewelacyjne wnioski odnośnie *zniesienia autonomji P. K. S.* Już zeszłego roku Lwów wniosek ten zgłosił na walnem zgromadzeniu P. Z. P. N. *Zwalczał go Kraków.* Dzisiaj wytworzyła się paradoksalna sytuacja: *wniosek ten zgłasza obecnie Kraków.* Widocznie musiało coś zajść, skoro Kraków podobną decyzję powziął. Nie ulega wątpliwości, że ostatni konflikt zarządu K. O. Z. P. N. z krakowskiem kolegjum sędziów, przekonał prowodyrów piłkarskich Krakowa, że dalsze ich przeciwstawianie się większości klubów, które już dawno opowiadały się za odebraniem P. K. S. autonomji, byłoby niecelowem, i nie - wskazanem. Jeśli w Krakowie się o tem przekonano, gdzie stosunki były pod tym względem najmożliwsze, to cóż dopiero mają do powiedzenia inne okręgi, w których stosunek ich do O. K. S., pozostawiał wiele do życzenia.

Jak widzimy narazie tylko okręgi pracują nad wnioskami. *Zarząd P. Z. P. N. milczy* choć i do niego należy troska o zreformowanie stosunków organizacyjnych w P. Z. P. N. Półgłosem mówiło się o „rewolucyjnych" posunięciach, przygotowywanych jakoby przez najwyższą magistraturę piłkarską. *Podobno pragnie się zaskoczyć walne zebranie P. Z. P. N. jakimiś wnioskami.* Ale zdaje się, że z tego wszystkiego nic nie będzie, bo skoro zarząd PZPN nie przesłał okręgom do 10 stycznia swych wniosków, to więcej tego uczynić nie będzie mógł. *Statut PZPN na to mu nie pozwoli.* A szkoda, bo zarząd PZPN [illegible] nien ująć kierownictwo akcji [illegible] nizacyjnej. Inaczej, wobec [illegible] nieuzgodnionych propozycyj [illegible] gów, będziemy świadkami na walnem zebraniu PZPN wielkiego chaosu i dezorjentacji.

M. STATTER.

Sporty zimowe w Rosji Sowieckiej

W Moskwie na terenie wielkiego parku sportowego odbywają się codziennie treningi łyżwiarskie, saneczkarskie i narciarskie, przy średniej frekwencji [illegible],000 osób dziennie.

Park posiada własny sprzęt sportowy, wypożyczony zgłaszającym się na ćwiczenia. I tak: magazyn parku liczy 6 tysięcy par nart, kilkanaście tysięcy par łyżew i t. p. Z ćwiczeń zimowych korzysta w Moskwie około 300,000 osób.

Dzięki staraniom Najwyższej Sowieckiej Rady Wychowania Fizycznego daje się zauważyć szybki rozwój nowych sportów, jak: siatkówka na lodzie, tenis na lodzie, żeglarstwo na lodzie. Pod względem wyników — sportowcy sowieccy osiągają bardzo dobre rezultaty. I tak: w łyżwiarstwie szybkiem Lebedow uzyskał ostatnio czas 47,2 sek. na 500 mtr., 5:36,5 sek. na 3000 mtr., Kalinin miał 47,5 sek. na 500 mtr. a 5:37,5 sek. na 3000 mtr.

„W góry, w góry miły bracie..."

Informacje dla uczestników obozu w Rozłuczu

W czasie od 21 stycznia do 4 lutego 1934 r. odbędzie się w Rozłuczu (Podkarpacie) centralny obóz narciarski ZRSS dla mężczyzn i kobiet. Zgłoszenia przyjmowane będą jeszcze przez kilka dni. Poniżej podajemy szereg informacyj dla uczestników.

Wskazanem jest, aby uczestnicy zabrali ze sobą następujący ekwipunek: buty narciarskie o sztywnych, kwadratowych noskach, 2 pary wełnianych skarpetek, narty, kije do nart, smary, ubranie narciarskie z grubego, zbitego sukna, rękawice wełniane, najlepiej z jednym palcem, ciepły sweter, kurtka. Kogo nie stać na specjalny ekwipunek narciarski, może z tego, co ma skompletować sobie odpowiednio ciepły i niekrępujący ruchów ubiór. Nie należy brać ze sobą *zbędnych na obozie lepszych strojów i ubrań.* Najwłaściwszym jest skromny ubiór sportowy. *Pożądane są aparaty fotograficzne* i większy zapas klisz. Pozatem konieczne są: koc, prześcieradło, poszewka lub poduszeczka, bielizna osobista, ręcznik, mydło, szczoteczka do zębów, pasta, przybory do szycia i pisania, łyżka, nóż, widelec, menażka, dowód osobisty lub inny dokument i legitymacja organizacyjna, w pierwszym rzędzie legitymacja Z. RSS.

Wykłady obowiązujące są dla wszystkich uczestników, tak samo, jak ćwiczenia praktyczne.

Uczestnicy obozu powinni przedstawić świadectwo lekarskie o stanie zdrowia. Uczestnicy warszawscy badani są za opłatą 50 gr. od osoby w poradni sportowo-lekarskiej I-go Robotn. Ośr. W. F. Zgłosić się mają do badania: kobiety dn. 17 b. m., mężczyźni 18 b. m. w godz. od 18,30 do 20-ej.

Wyjazd uczestników grupy warszawskiej dn. 20 stycznia (w sobotę). Zbiórka na dworcu Głównym przy przechowalni bagażu punktualnie o godz. 18-ej.

Grupy, które do Lwowa przyjeżdżają zrana, zgłaszają się do Związku Zawodowego Kolejarzy. Tam miejscowi towarzysze po śniadaniu oprowadzą po Lwowie. Odjazd ze Lwowa o g. 14-ej. Żywności zabrać ze sobą na jedną dobę. Dla tych, którzy są w wyjątkowych warunkach i nie mogą nart sobie kupić, ani wypożyczyć, kierownictwo obozu będzie starało się pożyczyć narty na miejscu, gdyż pewną nieduża ilością zapasowych nart będzie rozporządzało. Smary do nart kupują sami uczestnicy. Instruktor będzie przydzielony do każdej 16-o osobowej grupy.

Niezależnie od podanej opłaty, każdy uczestnik opłaca 1 zł. na fundusz administracyjny.

ZRSS na ostatniem posiedzeniu podniósł opłatę do zł. 31 od osób, nie należących do żadnej organizacji. Inne opłaty nie uległy zmianom. A więc członkowie ZRSS, ZZK i „Przyjaciele Przyrody" — 22 zł., członkowie bratnich organizacyj 25 zł. Ewentualne koszty wycieczki z obozu grup turystycznych opłacają uczestnicy osobno.

Kandydaci na obóz z prowincji uzyskują 80% zniżkę na przejazd koleją od tej stacji, z której wyruszy do celu podróży grupa, składająca się z 8-u osób. Grupy 8-o osobowe kompletuje ZRSS na podstawie otrzymanych zgłoszeń. Zniżkę wystawia się na nazwisko jednego z kandydatów, który ma obowiązek udać się z tem zaświadczeniem dla władz wojskowych, wystawionym przez ZRSS, do najbliższego Urzędu Wychowania Fizycznego lub komendy powiatowej Wychowania Fizycznego i P. W., gdzie otrzyma rozkaz wyjazdu. Na zasadzie tego rozkazu kasa biletowa na dworcu kolejowym wydaje bilet zniżkowy. Z tego wynika, że zgłoszenia należy przesyłać jaknajszybciej, albowiem od tego zależy możność otrzymania zniżki od bliższej stacji.

W razie niemożności skompletowania grupy 8-o osobowej z jednej miejscowości, Z. RSS łączy w jedną grupę pojedyńczych uczestników z różnych miejscowości, oczywiście o ile zgłoszenie wpłynęło w podanym terminie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.